

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania V • 16 - 22 października 1995 r • nr 42 (180)

Oświata - bogactwo narodu

"Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie".

Stanisław STASZIC
Polacy od wieków doceniali znaczenie oświaty. W niej widzieli szczęście jednostek, ale przede wszystkim dobro narodu i państwa. Gdy państwo polskie wpadało w straszliwą otchłań zaborów, najwybitniejsze umysły Rzeczypospolitej, z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim na czele, zaczęły szukać ratunku w podniesieniu oświaty narodu.

14 października 1773 roku sejm rozbiorowy powołał do życia Komisję Edukacji Narodowej. Było to pierwsze na świecie świeckie ministerstwo oświatowe, chociaż nie nosiło takiej nazwy. Na czele KEN stanęło czterech posłów i czterech senatorów: biskup Ignacy Massalski, biskup Michał Poniatowski, Sułkowski, Joachim Chreptowicz, Ignacy Potocki, Adam Czartoryski, Andrzej Zamoyski, Grzegorz Piramowicz. Fundusze na cele oświatowe zostały przekazane z rozwiązania przez papieża zakonu

jezuitów.

Komisja rozpoczęła pracę od opracowania systemu szkolnego. Nad 10 okręgami naukowymi w Koronie i na Litwie dozor pełnili tzw "szkoły główne": Uniwersytet Krakowski i Uniwersytet Wileński. Podlegały im szkoły wydziałowe, podwydziałowe i parafialne (elementarne). Do szkół elementarnych po raz pierwszy w Polsce dopuszczono dziewczęta.

W 1779 roku do pomocy KEN powołano Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, którego zadaniem było przygotowywanie podręczników, często w drodze międzynarodowych konkursów. Podręczniki te były na wskroś nowoczesne, przeznaczone do różnych nowych przedmiotów wykładanych w języku polskim. W każdym podręczniku znajdował się przewodnik metodyczny dla nauczycieli. Z niektórych ksiąg korzystano ponad 100 lat! Do najbardziej

znanych należy "Gramatyka..." Onufrego Kopczyńskiego i "Elementarz" Grzegorza Piramowicza.

KEN urządziła biblioteki, obserwatoria, organizowała pomoc dla ubogiej młodzieży.

Komisja dbała również o kształcenie kadry nauczycielskiej. Dla szkół średnich i wyższych przygotowywała nauczycieli Akademia Krakowska, którą zreformował Hugo Kołłątaj. Nauczycieli szkół parafialnych kształciły seminaria nauczycielskie w Kielcach i Łowiczu.

Wspaniała działalność KEN została przerwana aktem III rozbioru Polski. Ostatnie posiedzenie Komisji odbyło się 10. IV 1794 roku, lecz dzieło jej nie zginęło! Nadal podnoszono oświatę narodu, przygotowywano Polaków na narodziny nowej, wolnej i wspaniałej Polski.

Znaczenie KEN było ogromne. System szkolny przez nią opracowany przetrwał rozbiory, a w 1803 r. posłużył za wzór reformie

nauczania przeprowadzonej w Rosji. Umiłowanie ojczystego języka, troska o jego piękno i czystość zaszczytne uczniom podczas działalności Komisji, pozwoliło nie tylko nie zginać językowi polskiemu w szkołach zaborców, ale spowodowało ogromny rozwój literatury polskiej. Dzięki wprowadzeniu przez KEN nowoczesnych metod nauczania, polska metodyka należy dzisiaj do znaczących i przodujących w świecie.

Ogromną rolę KEN jest podniesienie rangi zawodu nauczyciela i wyrobienie szacunku do jego osoby. Ustanowiony przez Komisję medal jest współcześnie najwyższym odznaczeniem, jakie można otrzymać działając na polu oświaty. Otrzymanie z rąk Ministra Edukacji Narodowej "Medalu KEN" jest największym zaszczytem dla każdego pedagoga.

Dzieło Komisji Edukacji Narodowej przetrwało wieki i winno być przekazywane przyszłym pokoleniom jako ważny element narodowych dzieł. Dowodem na to są słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego: "Naród bez dzieł, to naród tragiczny".

POZDRAWIAMY NAUCZYCIELI!

Ile kropli w morzu,
ile śniegu płatków białych,
ile kłosów w zbożu,
ile słońca w świecie całym,
ile sekund w roku,
ile drzew jest w lesie,
ile domów wokół,
ile kwiatów maj nam niesie,
ile w górze ptaków,
ile ptasich piór,
ile ziarenek maku,
ile jest na ziemi gór,
ile nocą gwiazd
do ostatnich nieba granic,
których nikt nie zliczy-
tyle dzisiaj szczerych życzeń
wszystkim nauczycielom z okazji
Dnia Nauczyciela, przesyłają,
Towarzystwo Przyjaciół
Szkoły Polskiej
i Oddział Miejski
ZP w Grodnie

II DZIECIĘCY FESTIWAL PIOSENKI POLSKIEJ

W dniach 4-5 listopada b.r. Oddział Kultury Związku Polaków i "Klub Polski" w Baranowiczach przy życzliwym poparciu i finansowym wsparciu Republikańskiego Centrum Kultur Narodowościowych organizują II Dziecięcy Festiwal Piosenki Polskiej.

Festiwal odbędzie się w "Domu Polskim" przy ul. Canuka 43 w Baranowiczach.

Warunki uczestnictwa:
1. Uczestniczą zespoły śpiewające. 2. Uczestnicy - dzieci do 16 lat. 3. Dojazd zespołów odbywa się na koszt własny.

Prosimy skontaktować się w tej sprawie z rejonowymi i miejskimi Oddziałami Kultury rejonowych komitetów wykonawczych w celu okazania pomocy w dojeździe na Festiwal.

Zgłoszenia wysyłać na adres:
225320 Baranowicze
ul. Cariuka 43 "Klub Polski"
tel. 2-53-19.



Na kongresie w Krakowie

W bieżącym roku w Krakowie odbył się XII Europejski Kongres Katolickich Kolejarzy i Pocztowców. W charakterze gości na kongres zostali zaproszeni kolejarze Grodzieńszczyzny - Kazimierz Maziuk - pracownik stacji Porzecze i autor tych słów. W kongresie uczestniczyły delegacje z dwunastu państw europejskich. Ogółem uczestniczyło w kongresie 400 osób. Kongres odbywał się w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Podczas uroczystego otwarcia wystąpił prezydent Rzeczypospolitej Polski Lech Wałęsa, kardynał Krakowa Macharski oraz mer Krakowa. Oprócz Krakowa uczestnicy kongresu zwiedzili Częstochowę,

gdzie spotkali się z kardynałem Polski Józefem Glempem; zwiedzili również znane miejscowości w okolicach Warszawy: dom - muzeum F. Chopina w Żelazowej Woli, Muzeum Wązkotorowych Lokomotyw Parowych w Sochaczewie.

Wiele wspaniałych wrażeń i przeżyć zostało w pamięci uczestników kongresu z tego pobytu, wiele osobistych kontaktów nawiązano z kolegami po fachu z państw europejskich.

Czesław MARKO,
maszynista lokomotywy.
Kraków - Grodno

Na zdjęciu: grupa uczestników kongresu.

"SYBIRACY" W LIDZIE

Oddział "Sybiraka" był zorganizowany w październiku 1994 roku przy Lidzkim Oddziale Związku Polaków. Obecnie jest nas 52 osoby.

Przez członków związku "Sybiraka" wybrany jest prezes - pani Helena Giebień, wiceprezes - pani Danuta Piehonowicz i komisja, składająca się z trzech osób: Irena Gan, Leonard Gardziej, Lucyna Bure.

Jeden raz na miesiąc odbywają się posiedzenia, na których są omawiane różnego rodzaju problemy.

Wszyscy członkowie "Sybiraka" doznali wielkiej krzywdy od polityki Stalina, doświadczyli wiele bólu, zniewagi, lecz mężnie przetrwali. Ilu z nich straciło zdrowie, ilu jest na rencie dla inwalidów? Wszyscy potrzebują opieki, serdeczności i dużo leków. Właśnie dla tego i była

utworzona komisja z trzech osób, żeby opiekować się potrzebującymi pomocy.

Wiele zawdzięczamy pani Izabeli Tyrkin, która pomogła nam w organizowaniu oddziału "Sybiraka".

Regularnie otrzymujemy pomoc od "sybiraków" z Białegostoku, od pani Klary Rogalskiej. Jest to człowiek naprawdę bardzo uczciwy. Serdeczne Bóg zapłać dla ludzi z dobrym sercem takim, jak pani Rogalska.

Bardzo pragniemy nawiązać kontakt z innymi oddziałami "Sybiraka" w różnych państwach.

Podajemy swój adres:
Białoruś 231300m. Lida. ul.
Tawłaja 13 Biblioteka Polska
prezes - pani Helena GIEBIEŃ

WIEŚCI Z OSZMIANY

UCZYĆ SIĘ JĘZYKA POLSKIEGO JAKO PRZEDMIOTU

W ubiegłym roku ponad 500 uczniów pobierało naukę języka polskiego w dziesięciu szkołach rejonu. Niestety przeważnie na zajęciach fakultatowych i w kółkach zainteresowań. Jedynie w jednej z oszmiańskich szkół uczniowie jednej z pierwszych klas uczą się języka polskiego jako przedmiotu. Uczy ich młoda nauczycielka Śnieżana Śnieżko, która samodzielnie opanowała język polski, a następnie swą wiedzę

doskonaliła na kursach w Polsce.

Dobrze pracują nauczyciele języka polskiego, którzy byli słuchaczami kursów w Lublinie, I. Kiernoga (Szkoła nr. 2), M. Nisiewicz (Kławska szkoła), L. Bogdanowicz (Szkoła nr. 1), S. Jakiebiel (Boruńska szkoła), I. Janul (Żuprańska szkoła). Komisja polskich wykładowców wysoko oceniła poziom wiedzy w zakresie języka polskiego emerytowanych nauczycieli J. Petrusiewicz, J. Zinkiewicz, a także rozpoczynających pracę w tej dziedzinie N. Kuzniecowa i M. Malinowskiej.

Prawie że wszyscy nauczyciele

wykładają swój przedmiot zgodnie z wymogami metodyki, w sposób treściwy, na wesoło, ponieważ wykorzystują elementy gry i zabaw, piosenki, lirykę i folklor - wszystko to, co jest szeroko stosowane w szkole polskiej.

Jak wiadomo zdolności do języków przejawiają się najlepiej w wieku dziecięcym. Dlatego wiele tracą ci rodzice, którzy zlekąkają ze złożeniem podania z prośbą, by ich dzieci uczyły się języka polskiego od klasy pierwszej lub w przedszkolu nie w kółkach i na zajęciach fakultatywnych, lecz jako przedmiotu.

W. LUNIA

W KILKU ZDANIACH

Prezydent Republiki Białoruś A. Łukaszenko podczas spotkania z przedstawicielami amerykańskiego biznesu oświadczył, że Białoruś wznowi likwidację broni konwencjonalnej.

Minister spraw zagranicznych RB Władimir Siańko uczestniczył w posiedzeniu otwartym Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Niedawno odbył się wspólny zjazd Zjednoczonej Partii Demokratycznej i Partii Obywatelskiej. Obie partie połączyły się tworząc Zjednoczoną Partię Obywatelską. Przewodniczącym nowej partii jednogłośnie wybrano Stanisława Bohdankiewicza, byłego Prezesa Narodowego Banku Białorusi.

Na liście kandydatów na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polski figuruje 17 osób, zarejestrowanych przez Państwową Komisję Wyborczą.

W Warszawie rozpoczął się XIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina.

Przeciętny dochód na osobę w rodzinie emerytów wynosi 328,8 nowych złotych. Aż 22% emerytów w Polsce uważa, że ich sytuacja materialna jest zła. Dorabia sobie świadczeń 12% emerytów.

Na Zoliborzu w Warszawie odsłonięto pomnik I Dywizji Pancerniej Generała Stanisława Maczka. Koszty budowy zostały w całości pokryte ze składek zbieranych przez społeczeństwo zachodniej Europy.

Na frontonie budynku przy ul. Puławskiej 10 w Warszawie odsłonięto tablicę ku czci wybitnego pisarza i publicysty, kresowiaka Melchiora Wańkowicza.

Pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 100-złotowe z nowej emisji.

Centralna Komisja Wyborcza Rosji zarejestrowała już 60 bloków wyborczych, które mają wystartować w grudniowych wyborach do Dumy. O 450 miejsc w Dumie ubiega się już ok. 15 tys. kandydatów.

Wspólne manewry dowódczo-sztabowe NATO i członków programu Partnerstwo dla Pokoju odbyły się w Wyszowie w Czechach. W manewrach udział wzięli oficerowie z USA, Francji, Niemiec, Belgii, Holandii, Czech, Słowacji, Finlandii, Szwecji, Litwy, Estonii, Austrii, Węgier, Polski i jako obserwatorzy - oficerowie z Białorusi, Ukrainy i Bułgarii. Rosja nie skorzystała z zaproszenia.

Przedstawiciele Izraela i Organizacji Wyzwolenia Palestyny osiągnęli porozumienie w sprawie rozszerzenia autonomii palestyńskiej na Zachodnim Brzegu Jordanu. Żydowscy osadnicy pozostaną na razie w swoich osiedlach, a ich bezpieczeństwo będą strzegli żołnierze izraelscy.

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

SPOTKANIE W BRZEŚCIU

Niedawno odbyło się posiedzenie Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZP, na które przybył prezes Związku Tadeusz Gawin w towarzystwie pana Artura Rynkiewicza, przewodniczącego Rady Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii.

Na posiedzeniu obecni byli prezesi ZP z Brześcia, Kobrynia, Berezy, Rużan, Siegniewic, Łogiszyna, Lachowicz, Stolna, Wysokiego, Kamieńca. W słowie wstępnym prezes Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZP Antoni Filipczuk przywitał przybyłych i poinformował o naszym dorobku: założone i działające oddziały ZP we wszystkich rejonach, a także miejscowościach, gdzie jest duży procent Polaków, takich jak Peliszcz, Czernawczyce, Siegniewicze, Niedzwiedzice, Szereszewo, Rużany, Wysokie.

Dzieci w Brześciu już w czterech polskich klasach uczą się po polsku.

Prezes ZP Tadeusz Gawin poinformował zebranych o kierunkach

działalności Związku. Związek Polaków jest najliczniejszą organizacją społeczną na Białorusi: 300 oddziałów, 30 tys. członków, 18 polskich klas. Najważniejszy kierunek działalności - odradzanie języka polskiego, tworzenie polskich klas. Z dużym zainteresowaniem była przyjęta wiadomość o założeniu w Grodnie płatnego liceum niedzielnego, do którego zapisało się już ok. 100 młodych ludzi, chcących lepiej poznać język ojczysty. Napawa niepokojem fakt, że znaczna część młodzieży, która wraca po zakończeniu studiów w Polsce, odchodzi od działalności związkowej, a wiemy jak potrzebni są nauczyciele języka polskiego. Trzeba ich odnaleźć, zachęcić do pracy w szkołach. ZP powinien mieć większy wpływ na rekrutację młodzieży na studia w Polsce. Więcej uwagi trzeba poświęcić opiece nad żołnierzami września i AK. Znacznie więcej zrobimy, jeżeli w swoim środowisku będziemy żyć w

zgodzie.

"Nie będę rozmawiał z ludźmi, którzy kompromitują Związek". Te słowa pana Tadeusza Gawina były przyjęte z wielką aprobatą. Był postawiony sprawiedliwy zarzut: w Brześciu i obwodzie brzeskim jeszcze niewielka jest prenumerata naszej polskiej gazety "Głos z nad Niemna".

Następnie witała obecnych 4 polska klasa na czele ze swoją nauczycielką panią Izabelą Piosenki, zagadki, wiersze w języku ojczystym. Tych dzieci już nikt nie będzie mógł zawrócić z prawidłowej drogi. Nagrodą dla nich były owoce i słodczyce, a w naszych oczach błysnęła łza.

Pan Artur Rynkiewicz, który ma wielki sentyment do naszej polskiej ziemi, bowiem urodził się w obwodzie brzeskim, a jego koledzy z AK tu zginęli, opowiadał nam jak w Anglii dzieci z polskich rodzin uczą się języka ojczystego w szkołkach sobotnich. Uważa on, że zrobiliśmy dużo, radzi nie tracić wiary i dalej ofiarnie pracować w odradzaniu polskości. Nawet na zachodzie teraz można zauważyć powrót do wielokulturowości i w takim kierunku trzeba wychowywać nasze polskie dzieci.

Henryk Stybaniewicz, wiceprezes Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZP do spraw kombatanów, opowiedział zebranym o opiece, jaką otacza się żołnierzy września i AK na terenie obwodu. 6 weteranów leczyło się w polskich sanatoriach, 35 wyjeżdżało na wycieczkę do Polski. Każdy z nich otrzymał pomoc. Pan Henryk także recytował wiersze, poświęcone naszej pięknej polskiej ziemi. Robi to znakomicie.

Z uwagą wysłuchaliśmy wieści z rejonów. Pani Janina Kuchta, prezes Oddziału ZP w Kobryniu, prosiła o podręczniki. Język polski jako przedmiot jest wprowadzony w 3 klasie jednej ze szkół Kobrynia. Potrzebne są środki na odrestaurowanie pomnika Aleksandra Mickiewicza, brata wielkiego polskiego poety. Pytała także o możliwość wyjazdu do Polski zespołu pieśni z Kobrynia. W Żabince władze nie chcą oddać kościoła wiernym. Polacy zwracają się o pomoc do ZP.

Większą pomoc trzeba okazać mniejszym i bardziej oddalonym oddziałom ZP. Na to zwróciła uwagę pani Janina Łukaszewicz, prezes ZP z Łogiszyna.

Nauczycielka szkoły nr 16 w Brześciu Alina Skoworodkina opowiedziała o swojej pracy. Od trzech lat prowadzi ona język polski jako przedmiot, a zaczęła od pierwszej klasy. Pomaga jej nauczycielka muzyki Sabina Karpowicz. Pozwoliło to dołączyć do nauki języka i gramatyki recytację, muzykę i śpiew, co bardzo spodobało się dzieciom. Dzieci uczestniczą we wszystkich szkolnych uroczystościach, śpiewając i recytując po polsku.

W auli Biblioteki Obwodowej odbyło się spotkanie dzieci, uczących się języka polskiego w 16 szkole i dzieci z 1, 2, 3 polskiej klasy. Podobał się wspólny koncert, narodziła się przyjaźń. Takie spotkania będą kontynuowane.

Posiedzenie Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZP odbyło się w dobrej, koleżeńskej atmosferze i zakończyło się odśpiewaniem Roty.

Jan KONDRATIUK

NAUCZYCIEL Z POWOŁANIA

Korzystając z okazji Dnia Nauczyciela chcielibyśmy wyrazić podziękowanie Panu Stanisławowi Maskiewiczowi nauczycielowi klasy polskiej szkoły średniej nr 16 w Lidzie. Jest Pan dla nas wzorem nauczyciela, człowieka, który dla swoich wychowanków oddaje całego siebie. Pan Stanisław poświęca dzieciom każdą wolną chwilę. W pracę ze swoimi dziećmi wkłada całe serce, do każdego

podchodzi ze zrozumieniem i miłością. Ucząc w języku polskim, odkrywa przed swoimi uczniami to, co najpiękniejsze w kulturze polskiej, uczy widzieć piękno kraju rodzinnego. Dziękujemy Panu Stanisławowi z całego serca.

Uczniowie i rodzice
klasy 5"z" szkoły średniej
nr 16 w Grodnie.

ŻYCZENIA

Z okazji 60 rocznicy pracy duszpasterskiej księdza Michała WORONIECKIEGO, z całego serca pragniemy podziękować kochanemu księdzu Michałowi za jego naukę i dobre serce, za poświęcenie i wierność, za te sześćdziesiąt lat całkowitego oddania służbie Bożej.

Modlimy się i prosimy Pana Boga o obfitą łaskę dla księdza Michała, o jego dobre zdrowie i długie lata życia.

Z wyrazami głębokiego szacunku.

Rodzina LICKIEWICZÓW
Prużany ***

Z okazji Dnia Urodzin Jadwigi KAZIMIRZYK składam Jej najserdeczniejsze życzenia: radości i wielu łask Bożych, szczęścia, zdrowia, sukcesów w pracy, długich lat życia i uśmiechu na co dzień.

Kochająca córeczka Alinka K.

PRZEDSIĘBIORCY UZYSKUJĄ POPARCIE

Wiele mówi się o nacisku podatkowym oraz wszelkiego rodzaju przeszkodach, czynionych przez urzędników na drodze rozwoju przedsiębiorczości prywatnej. Mamy jednak w obwodzie grodzieńskim przykłady innego rodzaju, np. w rejonie korelickim. Tutaj przedstawiciele biznesu znajdują zrozumienie i poparcie w Rejonowym Komitecie Wykonawczym i Rejonowej Radzie. Właśnie jedną z ostatnich sesji Rady Rejonowej poświęcono problemom rozwoju przedsiębiorczości. Problem nie sprowadził się tylko do deklarowania przedsięwzięć, dzisiaj wdrażane są one w życie, o czym świadczą namacalne tego dowody.

Znamiennym jest to, że

wzrost liczby firm komercyjnych i prywatnych przedsiębiorców przyczynia się do zwiększenia ich wkładu w gospodarkę rejonu i wyraża się przede wszystkim w produkcji towarów powszechnego użytku, usługach oraz przetwórstwie produktów rolnych. Np. ich wkład w roku ubiegłym oceniany jest na sumę 2 miliardów rubli, co dla niedużego rejonu stanowi dość pokazną kwotę.

W celu koordynowania rozwoju przedsiębiorczości, biorąc również pod uwagę konieczność obrony interesów uczestników tego ruchu, przedstawiciele struktur komercyjnych i prywatnego biznesu utworzyli rejonową organizację - Związek Przedsiębiorców, na czele którego stanął kierownik firmy produkcyjno - komercyjnej "Mir" Aleksander Pietruszko.

GODNY KONKURENT

Coraz większą popularnością cieszy się wśród grodnian miejscowy

oddział Mińskiego Instytutu Wiedzy Współczesnej. Na trzech wydziałach - ekonomicznym, finansowo - kredytowym i prawniczym - rozpoczęto się szkolenie ekonomistów i prawników.

Pomimo, że fachowców w tej dziedzinie szkuje również Uniwersytet Grodzieński, jest wielu chętnych do studiowania na wydziale płatnym. Obecnie uczy się tu około 60 osób, które zostały skierowane przez struktury komercyjne lub studiuja, na koszt własny.

Na życzenie ubiegających się o studia, przy wydziale otwarto kursy przygotowawcze z matematyki, języków obcych i języka białoruskiego. Organizowane są także kursy dla przedsiębiorców - menedżerów.

Grodzieński oddział Instytutu Wiedzy Współczesnej staje się godnym konkurentem państwowych uczelni w Grodnie.

NA KAŻDY GUST

Od trzech miesięcy działa w Grodnie salon-sklep mińskiej firmy "Capri", który oferuje szeroki wybór niemieckich wzorców mebli, przeznaczonych do wyposażenia pomieszczeń mieszkalnych oraz biur: sypialnie, kuchnie, regały i t.d.

Przedstawione wzorce wzbudziły szerokie zainteresowanie nie tylko wśród grodnian, lecz i wśród gości miasta. Świadcą o tym fakty: nieomal codziennie w sklepie przyjmowane są zamówienia na warunkach dogodnych dla klienta. Tym bardziej że ceny, zwłaszcza biorąc pod uwagę daleką drogę dostaw do Grodna, są względnie niewysokie. Korzystają z usług firmy zarówno przedstawiciele struktur komercyjnych, wyposażając swe biura w meble zagraniczne, jak i najbardziej majetni mieszkańcy miasta.

Ryszard KARACZUN

Powrócił spokój naszych przodków

W nr. 29 "Głosu" przeczytaliśmy list z Anglii p.t. "Zakłócono spokój naszych przodków" autorstwa pana Aleksandra Minejki rodem z Brzostowicy.

Nie zgadzamy się z jego opinią. Nasz kościół, parafianie i cmentarz przeżywali swoją Gólgotę w ciągu długich lat, ale pan Aleksander tego nie pamięta. Takich barbarzyństw, jakie miały miejsce u nas, na cmentarzach w tych 43 krajach, które on odwiedził nie było. Powyższe parafianie, porożbywane tablice i potłuczone krzyże. W lipcu 1975 r. została spalona kaplica na cmentarzu. Właśnie wtedy zakłócono spokój naszych przodków. Szum drzew

cmentarnych nie mógł uspokoić leżących w grobach naszych przodków, kiedy barbarzyńskie nogi deptały mogiły, a zbrodnicze ręce łamały krzyże.

Dzięki Bogu Wszemogącemu minęły czasy wandalizmu. Dziś każdy chrześcijanin jest pogrzebany po katolicku. To właśnie i jest spokój przodków, kiedy na każdym pogrzebie rozbrzmiewają pieśni i modlitwy za zbawienie naszych najbliższych. Żaden szum wiekowych drzew nie dorówna modlitwom, które płyną z serc modlących się. Cisza i piękno cmentarza są zawarte w modlitwie płynącej przed Tron Boży!

Pan Aleksander rozmawiał z

mieszkańcami Brzostowicy, którzy podzielają jego zdanie. To tylko kilka osób. Reszta mieszkańców miasteczka odczuwa wielki żal z powodu tego listu z Anglii. Przekazuje panu Minejki pozostawili w Brzostowicy dwie wspaniałe świątynie. Jedna została odnowiona, w niej się modlimy; druga zaś została zniszczona doszczętnie i oczekuje kiedy ją ktoś odnowi. Jednak to nie upoważnia potomka tamtych ofiarnych ludzi wypowiadać się w taki sposób i obrażać naszego proboszcza Ojca Romana. Cała parafia dziękuje Bogu za takiego duszpasterza, za jego ofiarną pracę i szczodre serce. Szczegół mu

Boże w Winnicy Pańskiej!

Zaś pana Aleksandra prosimy by nie ubolewał nad nami, że po odejściu z tego świata będziemy czekać na Sąd Ostateczny w szczyrim polu. Modlitwy na cmentarzu ułatwią nam spoczynek wieczny w mogiłach ozdobionych kwiatami. A kiedy i jakie drzewa wyrąbywać i gdzie sadzić drugie - nam lepiej wiadomo. Nasz cmentarz jest najbardziej bolejącym miejscem w parafii, oczekuje nas ogrom ciężkiej pracy.

Naprzędę potrafimy uchronić piękno Ojczyzny Białorusi i bez tych drzew na cmentarzu.

W imieniu parafian-
komitet kościelny

WIADOMOŚCI Z POLSKI

PŁOŃSKI FORD JAK SPOD IGŁY

114 niedoszłych szwaczek i kilku mężczyzn montuje samochody Forda w zbudowanej kosztem 54 mln dolarów montowni amerykańskiego koncernu w Płońsku. Do końca roku fordysy escorty mają być sprzedawane po promocyjnej cenie: równowartość 19,2 tys. marek, czyli ok. 32 tys. 870 nowych zł.

Przy montażu pracują głównie kobiety szkolone wcześniej na szwaczki. W 1992 r. Ford chciał bowiem produkować w Płońsku obicia tapicerskie do foteli samochodowych. Później amerykański koncern zrezygnował z ich produkcji i w wybudowanych już halach urządzono montownię. Kobiety przeszkolono w zachodnioeuropejskich zakładach Forda.

W 1996 r. Ford planuje montaż ok. 10 tys. samochodów, a docelowo

powstanie rocznie do 20 tys. osobowych fordów escortów i do 10 tys. dostawczych transitów. Wówczas na trzy zmiany pracowałoby ok. 650 osób. Nie wiadomo jednak, kiedy to nastąpi. Według przedstawicieli koncernu zależałoby to od popytu na fordysy w Polsce.

- W tym roku chcemy sprzedać do 1200 sztuk escortów i do 250 transitów z Płońska - powiedział wczoraj Dick Evans,

szeft Ford Distribution, spółki kontrolującej sieć dealerską Forda w Polsce.

Obecnie w Płońsku składane są escorty w wersji 5-drzwiowej, z silnikiem 1300 ccm, w listopadzie zacznie się montaż wersji z silnikiem 1600 ccm. Do końca roku escorty będą sprzedawane po promocyjnej cenie: równowartość 19,2 tys. marek ma kosztować auto z silnikiem 1300 ccm i poduszką powietrzną dla kierowcy, dodatkowo nabywca dostanie gratis komplet ubezpieczeń. Najtańsza wersja ma do końca roku kosztować równowartość 18,5 tys. marek (ok. 31 tys. 870 zł).

Samochody są montowane w systemie CKD: zespawane i polakierowane karoserie z Belgii,

Niemiec i Hiszpanii docierają koleją do Warszawy, a potem ciężarówkami do Płońska; oddzielnie sprowadza się wszystkie części, które montuje się potem w samochodach.

Na razie wszystko jest z importu. Ford zapowiada, że wykorzysta w produkcji także części polskie - fotele, tablice rozdzielcze, reflektory. Jednak na razie konkretnie mówi się o uruchomieniu w części hali w Płońsku produkcji wiązek przewodów elektrycznych przez koncern United Technologies Automotive.

Koncern liczy, że dzięki krajowej montowni uda mu się opanować 10 proc. polskiego rynku nowych samochodów. (P)

Andrzej KUBLIK

Inwestycje i polityka

Polska gospodarka na tyle niezależna się od polityki, że inwestorzy krajowi i zagraniczni nie obawiają się nawet wyborów prezydenckich. Dotąd przed każdymi wyborami wstrzymywali się z nowymi inwestycjami.

Takie wnioski płyną z najnowszej analizy Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Instytut prowadzi cykliczne badania ryzyka inwestycyjnego od lipca 1993 r. Zawsze wykazywały one, że zachodni inwestorzy widzą w Polsce ścisły związek gospodarki i polityki, który źle wpływa na bezpieczeństwo inwestycji.

- Zdaniem inwestorów gospodarka jest już obecnie na tyle rozwinięta, że rozgrywki polityczne jej specjalnie nie zagrażają - mówi wiceprezes Instytutu Janusz Dąbrowski. W ciągu pół roku, które upłynęło od poprzedniej tury badań, Polska zrobiła duży krok naprzód. Przedsiębiorcy zagraniczni zainwestowali u nas ponad miliard dolarów. Według Instytutu w drugim półroczu szybki napływ kapitału zostanie utrzymany.

Wskaźnik ryzyka inwestycyjnego obliczony dla naszego kraju spadł w tym czasie z 2,8 do 2,6 (w skali od 0 do 5). Przed nami są jednak Czesi (2,2) i Węgrzy (2,4). - U nas ryzyko zmniejsza się jednak szybciej niż na Węgrzech i najprawdopodobniej w niedługim czasie je wyprzedzimy - mówi Zbigniew Dworzecki, jeden z autorów badań.

Pod względem atrakcyjności zajmujemy - łącznie z Rosją - pierwsze miejsce w całej Europie Środkowej i Wschodniej. Ale ryzyko w Rosji jest znacznie wyższe (wynosi 4). Coraz więcej i lepiej pisze o nas zachodnia prasa, która wywiera duży wpływ na decyzje małych i średnich inwestorów.

Województwa najbardziej atrakcyjne (warszawskie, katowickie, poznańskie, gdańskie, szczecińskie, krakowskie i łódzkie) przyciągają sporo kapitału.

Na szarym końcu znajdują się rolne tereny Mazowsza, wschodniej Wielkopolski i śląski wschód. Ich dystans wobec czołówki ciągle się powiększa. Tworzy się jednak "grupa pościgowa" (woj. białostockie i suwalskie), która prowadzi aktywną promocję swych atutów: położenie przygraniczne i turystyka. (A)

Hanna NAWAKOWSKA

Fundacja dla małych

We wrześniu została zarejestrowana Polska Fundacja Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

Jej głównym celem jest podniesienie konkurencyjności polskich małych i średnich przedsiębiorstw i ułatwienie przepływu informacji między rządem a przedsiębiorcami. Ma też ułatwić dostęp do informacji rynkowej, technologicznej, o źródłach finansowania, certyfikatach, a także do dotacji i długoterminowych nisko oprocentowanych kredytów.

Fundację powołał minister przemysłu i handlu, a zasiadają w niej przedstawiciele rządu, organizacji przedsiębiorców i banków. Dyrektorem generalnym została Danuta Huebner, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Na początek fundacja będzie finansowana głównie ze środków programu PHARE Komisji Europejskiej, ale prowadzi się rozmowy o współpracy m.in. z Bankiem Światowym, Know-How Fund i innymi organizacjami.

WUS,PAP



Swoje pięciolecie uroczyste obchodzili zaprzyjaźniona z naszą redakcją, "Gazeta Jarocińska" - najbardziej popularne lokalne wydawnictwo w Polsce.

Na zdjęciu: dziennikarze "Gazety Jarocińskiej" z redaktorem naczelnym Piotrem PIOTROWICZEM. W tak oryginalny sposób świętowali swój jubileusz.

MASZ SUKCES? MASZ SZANSE

== Konkurs. Młody Utalentowany Biznesmen 1995 roku ==

Rozpoczęła się druga polska edycja konkursu na Młodego Utalentowanego Biznesmena 1995 r. (World Young Business Achiever Contest).

Kandydaci do konkursu nie mogą przed zakończeniem edycji (31 marca 1996 r.) przekroczyć 40. roku życia i muszą być właścicielami lub inwestorami firmy, w której są zatrudnieni. Zgłaszać mogą wyłącznie instytucje (np. organizacje biznesowe, samorząd gospodarczy), które wystawiają kandydatowi rekomendację. Do rywalizacji można zgłaszać tych, którzy wykazali się wyjątkowymi osiągnięciami, np. znacznym zwiększeniem zysków i obrotów firmy, wydajności pracy, tworzeniem nowych miejsc pracy, kształtowaniem morale i motywacji załogi albo

działalnością na rzecz społeczności lokalnych.

Konkurs będzie miał dwa etapy. Pierwszy wyłoni dziesięciu finalistów, którzy osobiście zaprezentują swoje projekty przed jury (jego przewodniczącą będzie Henryka Bochniarz). Po drugim etapie zostanie wybrany laureat, który będzie reprezentował Polskę w światowym finale w Belfaście (22-24. marca 1996 r.).

Przypomnijmy, że laureatem zeszłorocznej polskiej edycji konkursu był Marek Kamiński, właściciel gdańskiej firmy Gama San. Wstąpił się także tym, że wkrótce po konkursie wraz z Wojciechem Moskałem zdobył na piechotę biegun półmaraton.

Inicjatorem konkursu jest The Worldcom Group,

największa na świecie organizacja, skupiająca 66 agencji z 40 krajów. W Polsce organizują go "Rzeczpospolita" i Alcat Communications Warsaw Ltd (agencja public relations). Dochód z uroczystości wręczania nagród jest w konkursie tradycyjnie przeznaczany na cele charytatywne.

Polscy organizatorzy liczą, że w tym roku uda im się zgromadzić od sponsorów co najmniej 12,5 tys. dolarów. Trafia one do Centrum Zdrowia Dziecka.

Termin zgłoszeń do konkursu upływa 24 listopada. Szczegółowe informacje można uzyskać w firmie Alcat Communications Warsaw Ltd - tel. 45-22-42, 48-46-40, fax 48-67-82.

WUS, PAP

PHILIPS SZKOLI

Kosztem ponad miliona złotych Philips Machinefabrieken w Pile uruchomił oddział doskonalenia zawodowego.

W Philips MF w Pile uroczyste otwarto na początku września nowoczesny ośrodek sekcji doskonalenia zawodowego. W philipsowskiej szkole uczyć się będzie dziesięciu praktykantów - absolwentów szkół zawodowych i techników - w zawodzie wykwalifikowanego operatora maszyn skrawających.

Powodem otwarcia naszej szkoły były problemy z naborem doświadczonych klasy operatorów - powiedział "Gazecie" szef Philips MF Krzysztof Licznarski. Zdaniem szefostwa poczynione nakłady zwrócą się Philipsowi z nawiązką, bowiem po dziesięciomiesięcznym kursie praktykanci staną się pełnoprawnymi pracownikami, co powinno przynieść wzrost produkcji o ok. 10 proc. Koszt wykształcenia każdego z uczniów ocenia się na 15 tys. zł.

DAK

EUROPA W KOŃCU XX WIEKU

Świat zmienia się co dziesięć lat

Rozmowa prezydenta Niemiec Romana Herzoga z młodymi Polakami, Niemcami i Francuzami

Nie mamy zbyt wielu miejsc symbolizujących polsko-niemieckie zbratanie. Zbyt wątle były jego przykłady w dwóch ostatnich wiekach, by mogły się wryć w pamięć. Wszelako jednym z nich jest zamek w Hambach w Nadrenii-Palatynacie.

W roku 1832 odbyła się tam "majówka wolności", w której wzięli udział Niemiec, demokraci oraz Polacy ciągnący do Francji po klęskę Powstania Listopadowego i fetowani w Niemczech jako bohaterowie wolności. W tłumie 30 tysięcy ludzi byli również Francuzi. Z jednej strony podziwiano ich za rewolucję lipcową w 1830 roku, z drugiej obawiano się, że Francja ma ochotę na Nadrenię i krytykowano rząd w Paryżu za ucisk ludu i zdradę Polski, która w stu bitwach za Francję krew przelewała. Zebrani wygłaszali patetyczne mowy na rzecz "skonfederowanej, republikańskiej Europy", w której Niemcy, Polacy, Włosi, Węgrzy, Hiszpanie i Francuzi żyliby wolni i zjednoczeni. Tamta majówka była e p i z o d e m niemieckiego "przedwiośnia ludów", przegazonym późniejszymi represjami, i niezbyt wydobytym w czasach, gdy Niemcy sięgały po władzę nad światem. Od kilku lat jednak Hambach jest chętnie przywoływanym symbolem polsko-niemieckiej solidarności. W 1982 r. kojarzono tu emigrację "solidarnościową" z wychodźcami sprzed półtora wieku. A kilka tygodni temu niemiecki prezydent Roman Herzog spotykając się tu z młodymi Polakami, Niemcami i Francuzami, nie omieszkali zwrócić uwagi, że Hambach to symbol "Europy wolności, dobrobytu, sprawiedliwości i szansy spotkania się Francuzów, Niemców i Polaków". W transmitowanej przez radio niemieckie rozmowie z prezydentem uczestniczyło ponad stu młodych ludzi. Ich pytania dotyczyły problemów związanych z rozszerzeniem Unii Europejskiej, bezrobocia, ale też roli fantazji w polityce, czy europejskiej odpowiedzi na amerykańskie wyzwanie. Roman Herzog zwracał uwagę, że gdy Unia rozszerzy się do bez mała 25 członków, to będzie musiała ulec daleko idącej transformacji wewnętrznej. Przestrzegali, by nie ograniczać Europy do członków Unii, gdyż niepodobna wykluczać Rosji z Europy, nawet jeśli Rosja w Unii się nie zmieści. Przypominał, że nasze kraje wschodniej części Europy Środkowej nim wejdą do Unii, powinny "odrobić lekcje", ale też zachodni Europejczycy powinni nam w tym pomóc. Nie chciał poruszać kwestii rozszerzenia NATO, łagodnie zdystansował się nie tylko od francuskich prób atomowych w atolu Mururoa, ale i od francuskiej oferty włączenia Niemiec do francuskich badań. Na pytanie francuskiego studenta, czy Europa nie potrzebuje własnej broni atomowej, prezydent Niemiec odpowiedział, że nie bardzo może sobie wyobrazić obronę Europy bez udziału USA. Krytykując francuskie ambicje atomowe powiedział otwarcie: "Właśnie tu, w Hambach, podkreślałam z naciskiem, że absolutnie na pierwszym planie jest dla nas przyjaźń między Niemcami a Francją. Ja jeszcze chodziłem do szkoły, w której nauczyciele a bynajmniej nie byli to nazisci - opowiadali nam, że między Niemcami i Francją panuje "wrogość dziedziczna". Przez czterdzieści lat ta wrogość krok po kroku zmieniła się w

stosunki najpierw bardzo rzeczowe, a potem coraz bardziej serdeczne. To bardzo dobrze. Ta przyjaźń musi dopuszczać zajmowanie odmiennego stanowiska w różnych ważnych sprawach".

STAWIAJCIE CZŁO HISTORII

Na pytanie, co ze swej świadomości historycznej Europejczycy powinni pielęgnować, a czego się wyzbierać, by uporać się z przyszłością, padła następująca sentencja: "Stawiajcie czoła całej historii, i tej która jest sympatyczna, i tej, która jest niesympatyczna. Spójrzcie prawdzie w oczy. Stańcie się ludźmi wolnymi, nawet jeśli wolność nie jest miła i będzie od was wymagała zmiany dotychczasowych wyobrażeń. Jedyną, co powinniście skreślić ze swego kanonu, to nienawiść i schematyczne wyobrażenia o Polakach, Niemcach, Francuzach. Nie dajcie się też zafascynować przeszłością, historią, pamiętajcie, że przyszłość będzie inna, żyjemy w czasach, gdy co dziesięć lat świat całkowicie się zmienia. My mamy wszelkie powody, by wciąż przypominać ohydny strunę naszej przeszłości. Wiemy, do czego zdolne są i całe narody, i poszczególni ludzie, wiemy też, czego się trzeba wystrzegać. Nie dajcie sobie przesłonić spojrzenia w przyszłość. Na propozycję, by włączyć do programów szkolnych "naucę o Europie", Roman Herzog odpowiedział dość ostrożnie: "Nie jest w mojej kompetencji rozstrzygnięcie o czymś takim, ponieważ w Niemczech to ministrowie oświaty poszczególnych landów ustalają programy szkolne. Nie jestem zresztą pewien, czy takie właśnie jest zadanie szkoły. Trzeba by dokładniej pomyśleć, jak takiego przedmiotu uczyć. Wątpię zresztą, czy taki przedmiot udałoby się uwolnić od stereotypów; Niemcy są tacy, Francuzi lub Polacy są owacy. Czasami mówię - za co dostaję pełne oburzenia listy - że nie istnieje jakaś odrębna kultura niemiecka, francuska czy polska, gdyż wszystkie one są częścią jednej i tej samej kultury europejskiej. Gdy byłem w miejscu urodzin Chopina czy Mozarta, to miałem poczucie, że jestem u źródeł także i kawałka mojej kultury. Oczywiście są odrębne kultury ludowe, są odrębne kuchnie, ale czy to wszystko należałoby zaraz omawiać w ramach odrębnego przedmiotu szkolnego?"

W JEDNEJ ŁODZI

Również na proste pytanie: czy może pan rozwiązać leki młodych przed bezrobociem? - nie było prostej odpowiedzi: "To ogromny problem, i bardzo musimy się zastanowić, jak mu zaradzić. Nie sądzę, byśmy mogli rozwiązać problem bezrobocia jedynie naciskiem na rynki światowe. Wydaje mi się, że innowacje techniczne stworzą również miejsca pracy, a tam gdzie to się nie uda, trzeba będzie miejsca pracy dzielić. To również wymaga wiele fantazji, gdyż skrócenie czasu pracy nie może się odbyć bez jakiejś formy wyrównania płac. W przyszłości nie będzie stałych zawodów. Człowiek będzie dwa, trzy razy w życiu zmieniał profesję. Trzeba



ROMAN HERZOG

będzie umieć z tym żyć. Mogę jedynie radzić, byście zawczasu przygotowali się do tego. A więc zdobyli solidne podstawy wykształcenia i wyrobili sobie zdolność zdobywania dodatkowej wiedzy. Każdy, kto wchodzi dziś na rynek pracy - wszystko jedno, czy po studiach, czy z wykształceniem zawodowym - powinien starać się mieć jakieś umiejętności ekstra, nie traktując zawodu tak wąsko, jak to było w czasach ojca czy dziadka. Na ile my Europejczycy jesteśmy różni, a na ile równi? "Nie wiem, czy nasi polscy i francuscy goście znają niemiecką bajkę "O jednym takim, który wyruszył w świat, by nauczyć się bać"? Otóż znalazł się on nocą w pustym zamku, w którym była jedynie tokarka. W godzinie duchów wtaczają się tuziny najróżniejszych ludzkich czaszek. Po czym bohater bajki wyrównuje czaszki na tokarce, by wszystkie były takimi samymi kulami. Czy chcecie, by takie były narody Europy? Różnorodność jest naszą siłą jako Europejczyków, jeśli tylko wiemy, że siedzimy w jednej łodzi i trzymamy się razem. Jeśli mamy odwagę być różnorodni, to nie ma problemu, po prostu się tolerujemy. Po niemiecku łatwo to można wyrazić, nie wiem, czy można to też przełożyć na polski lub francuski: przeciwieństwem różnorodności nie jest jednorodność, lecz prostactwo. Tego nie potrzebujemy w Europie. Dlatego dyskusja na temat przetrwania narodów w Europie jest

dla mnie kwestią sztuczną." Istnieje niebezpieczeństwo, że zwykły człowiek inaczej odbiera zjednoczenie Europy niż elity. Dowiodły tego referenda w różnych krajach. "Wciąż trzeba przypominać o tym, czym jest Europa. Typowym błędem intelektualistów i polityków jest obawa przed powtarzaniem się. Ale czytajcie Biblię, tam to samo powtarza się nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy. Poza tym trzeba uprzytomniać ludziom, co im daje Europa. W Niemczech mówi się, jako byśmy byli płatnikiem Europy. Zarazem jednak 75 proc. naszego eksportu idzie na rynki europejskie. Niezle z tego żyjemy.

W DZISIEJSZEJ EUROPIE ZA WIELE JEST REGULACJI, BEZSENSOWNYCH ZAKAZÓW I NAKAZÓW. EUROPA MUSI SIĘ O WIELE BARDZIEJ ZBLIŻYĆ DO OBYWATELA. USZCZUPLIĆ BIUROKRACJĘ, USZCZUPLIĆ ILOŚĆ NORM. RÓWNIEŻ U NAS RZĄD FEDERALNY WTRĄCA SIĘ DO ZBYT WIELU SPRAW.

W czasie powstania EWG nie myślano o nakazach, a o wytycznych. To znaczy, miano wyznaczać cele, a poszczególne państwa same miały decydować, jak je osiągnąć. Jest to bardzo ważne na przykład w wypadku wejścia Szwajcarii do Unii Europejskiej, ponieważ Szwajcarzy nie zechcą odejść od swej demokracji plebiscytarnej. To znaczy, Szwajcarzy muszą być pewni, że mają wiele swobody podejmowania decyzji. To proces trudny, ale jeśli tego nie uda się osiągnąć, to nikomu nie wytłumaczmy Europy na stałe."

NA PÓŁ PARY

Publiczna rozmowa prezydenta z młodzieżą z Polski, Niemiec i Francji jest sygnałem politycznym - do podobnych dyskusji stawał Richard von Weizsäcker, Helmut Kohl i Władysław Bartoszewski. Sens tych spotkań jest z jednej strony symboliczny - politycy demonstrowali, jakie znaczenie ma dziś wymiana młodzieży. Z drugiej strony są one pretekstem do spotkań i dyskusji młodych ludzi we własnym gronie, do wysłuchania ciekawych prelegentów, porównania swej wiedzy i umiejętności odnalezienia się w publicznych debatach na aktualne tematy, nawiązania kontaktów i przełamywania uprzedzeń. Politycy nie szczędzą słów, by podkreślić znaczenie wymiany młodzieżowej między Polską a Niemcami. Wzorem jest dla nas wymiana niemiecko-francuska, instytucjonalnie wspierana przez oba rządy dzięki inicjatywie Adenauera i de Gaulle'a. Od roku 1963 w ponad 170

tys. przedsięwzięciach przeszło około 5 milionów młodych Niemców i Francuzów. Osiągnięcia polsko-niemieckie są o wiele skromniejsze. W ciągu ponad dwóch lat istnienia polsko-niemieckiego "Jugendwerku" z jego pomocy skorzystało 150 tys. młodych ludzi z Polski i Niemiec. Łatwo więc wyliczyć, że nasze "obroty" z Niemcami są na starcie co najmniej dwa razy mniejsze niż Francuzów, choć to raczej między nami i Niemcami jest do przezwyciężenia więcej uprzedzeń i niechęci. Wciąż jednak brak pieniędzy, doświadczeń pedagogicznych i politycznego zrozumienia wagi "pracy od podstaw". Nasz chłopsko-lewicowy rząd spiesząc się do obsadzenia "Jugendwerku" nowym, własnym człowiekiem, jakoś niezbyt pociągnął się do zwiększenia polskiego wkładu finansowego do tej organizacji, licząc, że Niemcy "i tak dadzą". Tymczasem Niemcy trzymają się ściśle ustalonych proporcji, przez co realne zasoby finansowe się kurczą. Tak oto wygląda nasza dosyć skąpa "gra o przyszłość". Polskie szkoły mają wciąż trudności z znalezieniem partnerów (na dziesięć polskich ofert znajduje się jedna niemiecka) i - nawet jeśli w kościele św. Pawła we Frankfurcie lub w tamtejszym Muzeum Goethego można się natknąć na grupę uczniów z Gniezna wracającą z wymiany z Kaiserslautern - można śmiało rzec, że polsko-niemiecka wymiana młodzieży wciąż jeszcze nie rozkręciła się na dobre. A co najgorsze, wciąż jeszcze brak nam pedagogów przygotowujących do organizowania takich spotkań zarówno "w trójkącie", jak i dwustronnych. Wciąż jeszcze nasza szkoła nie przygotowuje młodzieży do dialogu i otwarcia na zewnątrz. Górę bierze tradycyjna metodyka biernego wchłaniania. Dlatego tak często młodzi Polacy milczą na spotkaniach z cudzoziemcami, tak rzadko potrafią przełożyć swoje problemy na problemy europejskie. Intensywna wymiana młodzieży może wpłynąć na "europeizację" naszej szkoły bez wprowadzania "wiedzy o Europie" do programów szkolnych. Sam kontakt ze światem zewnętrznym może nas popchnąć do przodu. I to jest najistotniejszą wartością takich imprez jak tegoroczne spotkanie w Hambach. To "europejskie marzenie" nie jest może tak migotliwe, jak amerykańskie o pucybutcie, który został milionerem, ale za to realne pielęgnowanie kultury dialogu i komunikacji jako europejskiej szansy na przyszłość.

Adam KRZEMIŃSKI

"Polityka"

Raport Międzynarodowej Izby Handlu

PIERWSZORZĘDNE OSZUSTWO

Wykorzystując zaufanie do banków, międzynarodowi oszuści stworzyli sprawny system naciągania naiwnych, nieostrożnych i szczerych grupów. W połowie 1992 r. w biurze brytyjskiej Armii Zbawienia pojawił się tajemniczy młody mężczyzna, przedstawiając się jako agent finansowy. Inwestycja, którą zaproponował, była bardzo atrakcyjna: przewidywany zysk wynosił 2 proc. tygodniowo lub 200 proc. rocznie. Szósta pod względem wielkości organizacja charytatywna w Wielkiej Brytanii zaangażowała więc w tajemnicze operacje prawie 9 mln dolarów. Pracownicy Armii Zbawienia jednak już nigdy nie zobaczyli ani młodego agenta finansowego, ani zainwestowanych pieniędzy ofiarodawców. Do tej pory za pomocą Scotland Yardu udało się odzyskać niewiele ponad 500 tys. dolarów, które dziwnym zbiegiem okoliczności odnalazły się w małym banku w Luksemburgu.

Rząd Nauru, małej wyspy na południowym Pacyfiku, poszukuje 8,7 mln dolarów, które w podobny sposób zniknęły w 1994 r., a bank centralny Chorwacji zastanawia się, gdzie jest jego 8 mln dolarów. Tajemnicze operacje, dzięki którym oszukano te poważne i rozsądne instytucje, nazywa się pierwszorzędnymi instrumentami bankowymi. Związane są one m.in. z handlem gwarancjami i akredytywami stand by. Autentyczne akredytywy w handlu międzynarodowym polegają na tym, że bank zobowiązuje się wypłacić eksporterowi konkretną kwotę dopiero po dostarczeniu przez niego dokumentów określonych w akredytywie przez importera. Mężczyzna, który oszukał pracowników Armii Zbawienia, wmówił im, że akredytywy wystawioną przez Islamic Pan American Bank w Buenos Aires wartą 10 mln dolarów mogą kupić za 8,8 mln dolarów. Wszystkie dokumenty, które przedstawił, były bardzo wiarygodne, gdyż oznakowane zostały sygnaturami Międzynarodowej Izby Handlowej (MIH). Dodatkową zaletą transakcji miała być możliwość sprzedania akredytywy na rynku

wtórny z natychmiastowym zyskiem 6-7-proc. Techniczna cała operacja była bardzo skomplikowana: 8,8 mln dolarów Armii Zbawienia przeszło w różnych formach przez kilka fikcyjnych spółek i biur maklerskich w Londynie oraz przez trzy banki w Luksemburgu. Oprócz tego oszust wyjaśniał, że te operacje mają tak specyficzny charakter, że banki utrzymują je w tajemnicy i nie ujawniają ich istnienia przed społeczeństwem. Jednym z argumentów była również sugestia, że handel na "cichym" rynku wykorzystuje się do finansowania "etycznych" inwestycji. Przypuszcza się, że pieniądze Brytyjczyków rozproszono na rachunkach w kilkudziesięciu bankach na całym świecie. Islamic Pan American Bank w Buenos Aires oczywiście nie istnieje i nigdy nie istniał. -Polski system bankowy dopiero wprowadza i rozwija niektóre usługi bankowe - pisze we wstępie do raportu MIH na temat pierwszorzędných instrumentów bankowych szefowa nadzoru bankowego NBP Ewa Śleszyńska-Charewicz. - Zarówno dla klientów, jak i bankowców są to zupełnie nowe instrumenty i fakt ten może zostać z całą bezwzględnością wykorzystany przez przestępców. (P)

KULTURA

W Wołkowysku, Gnieźnie, Żytomli i nad Czarną Hańczą

Zdzisław J. Winnicki

Wczesnym rankiem piętnastego września ekipy wrocławskiego Oddziału "Wspólnoty Polskiej" i "Straży Mogił Polskich" - na Wschodzie wyruszyły ku dalekiej Grodzieńszczyźnie. Jechaliśmy do naszych przyjaciół w Wołkowysku gdzie następnego dnia rozpoczynaliśmy współorganizowanie III Dni Kultury Polskiej. Impreza ta weszła już do tradycji tamtejszej struktury Związku Polaków na Białorusi. W składzie ekipy jechali tym razem dwaj znakomici goście - Janusz Zakrzewski wybitny aktor filmowy i sceniczny oraz Tadeusz Mieszkowski wieloletni redaktor RWE. Mieli okraszyć swymi występami przygotowywaną imprezę.

Do Wołkowyska przybyliśmy grubo po północy. Rankiem spotkanie z szefową miejscowego ZPB p. Anną Sadowską i przygotowania. W holu miejscowego domu kultury, który na dwa dni miał się stać centrum polskości wyeksponowaliśmy dwie wystawy plastyczne - "Madonny Kresowe" użyczone nam przez parafię z Brzegu Opolskiego oraz szkice grodzieńskie Ryszarda Natusiewicza. Stoisko literatury złożone z darów wydawnictw Ossolineum, PWN i Dolnośląskiego stanowiło wizytówkę edytorską i jednocześnie dar dla miejscowej biblioteki polskiej. W rogu sali usytuowaliśmy beczkę piwa "Piast" podarowanego na festyn przez naszego przyjaciela Jacka Kaszubę z wrocławskiego "Kalogródka".

Tuż przed rozpoczęciem imprez przybyli z Grodna - Eugeniusz Skroboczek, naczelny "Głosu znad Niemna" i Joanna Niemczynowska z Radia Grodzieńskiego. Nasz pobyt zbiegł się z przyjazdem Rodziny pułkowej 3 Pułku Strzelców Konnych, jednostki, która przed wojną stacjonowała w tym mieście. Weterani i miłośnicy tradycji w pięknych mundurach stanowili żywą, piękną oprawę spotkania.

Po powitaniu na scenę wkroczył Janusz Zakrzewski. Jego recitał poetycki i piosenkarski przerywany gromkimi brawami stał

się kulturalną, artystyczną i patriotyczną uczcą dla zebranej publiczności. Odtwórca ról Piłsudskiego, Korczyńskiego i Napoleona podbił serca wszystkich. Występujący po nim także znakomity Tadeusz Mieszkowski



Janusz ZAKRZEWSKI

sumitował się, że po takiej dawce uczuć trudno mu będzie zaimponować widzowi. Wypaść równie okazałe prezentując gawędę o losach polskich na Wschodzie i Zachodzie. Byliśmy przygotowani jak co roku do serii wykładów popularno - naukowych. Oddaliśmy jednak cały swój czas obu znakomitościom. Po nich przyszedł czas na gospodarzy. Miejscowy chór i zespół "Jutrzenka" bawił nas i siebie przez bite dwie godziny. Mimo, że znamy ich już od dwu lat zachwycili nas ponownie. Takiej feerii barw, dźwięku i tańca nie

widzieliśmy od dawna. Starsi i młodszy artyści okazali najwyższą klasę jakiej nie powstydziliby się żaden zespół profesjonalny.

Następnego dnia program był równie napięty i bogaty. Wczesnym rankiem część z nas wyruszyła do odległej Żytomli i Obuchowa pod Skidlem. Pozostali uczestniczyli w uroczystości składania kwiatów na wołkowyskim cmentarzu wojskowym po czym udali się do przygotowania imprezy w pobliskim Gnieźnie.

W Żytomli i okolicy miejscowa parafia (po odebraniu dawnego kościoła na cerkiew wybudowały

kaplicę - kościółek na cmentarzu) obchodziła smutną rocznicę (17 września!) okrutnego mordu jakiego na swych sąsiadach dopuścili się w pamiętnym Wrześniu ich sąsiedzi - skomunizowani Białorusini z Obuchowa. Kilkunastu Polaków, osadników wymordowano. Dogorywających dobijano rydlówkami i motykami. Zamierzaliśmy uczcić ich pamięć Krzyżami "Straży Mogił Polskich". Niepotrzebnie - rodziny pomordowanych (głównie pp. Przerazińskich i Baranowskich) dopełniały moralnego obowiązku wystawiając pomniki w obu miejscach tragedii. Uroczystości zaszczylił Konsul Generalny z Grodna dr Maszkiewicz. Miłym akcentem było także spotkanie naszych przyjaciół zacych kapłanów ks. Gawlika i ks. Micha. Po południu Gnieźno. Koledzy z pierwszej ekipy uczestniczyli w mszy św. w której, w miejscowej szkole przygotowali imprezę. Przybyli młodzi artyści z Wołkowyska.

Gnieźno to duża, całkowicie polska wieś. Szczyci się najstarszą na tym terenie budowlą kościelną oraz, o dziwo, niemal nie zniszczonym dworem polskim. Spotkanie z rodakami w wypełnionej sali gimnastycznej wypadło nie mniej okazałe niż w Wołkowysku. Pan Tadeusz snuł swoje opowieści. "Jutrzenka" śpiewała i tańczyła. Wszystkich podbiła swym kunsztem malutka "Cyganecka", córka choreografki zespołu Julia

Pokazała. Na zakończenie odbyło się przemilne spotkanie z miejscowym aktywnym ZPB. Gospodarze przyjęli nas istic po staropolsku.

Następnego ranka złożyliśmy w Wołkowysku wieńce na Mysich Górach oraz w lasku przy ul.

Mickiewicza. Wymordowanej inteligencji, akowcom i cywilom poświęciliśmy modlitwę i wspomnienie tamtych nieludzkich czasów. Uczestniczyliśmy także w niezwyklej mszy św. w drewnianym budynku odzyskiwanym obecnie przez parafię (na pierwszym i drugim piętrze znajdują się jeszcze mieszkania). Stąd, w dwu rzutach ruszyliśmy ku Grodnui. Samochód z Januszem Zakrzewskim skierował się ku miejscowości oczywistej - ku Bohatyrewiczom. Filmowy Benedykt Korczyński z kolegami zwiędził wieś Elizy Orzeszkowej, pokłonił się kamieniom na najsłynniejszej mogile tamtych stron - Jana i Cecylii.

Spotkaliśmy się w siedzibie ZPB. Zaczynając prezesa Tadeusza Gawin, który specjalnie przybył o dzień wcześniej z delegacji w Polsce przyjął nas serdecznie - "Julian, jedziemy na budowę szkoły!" - to jego oczko w głowie! Na przedmieściu Grodna w pięknej okolicy powstaje nowoczesny kompleks dla 660 dzieci. Pierwsza od 1948 r.



Stanisław PRZERADZIŃSKI

pełnozakresowa szkoła z polskim językiem wykładowym. Przyszła kuźnia polskiej inteligencji Grodzieńszczyzny.

Czekali na nas, a jakże, przyjaciele z Towarzystwa Polskich Plastyków i niezawodny Tadek Malewicz. Po uzgodnieniach jedziemy dalej. Z Grodna przez most na Łososińce wyjechaliśmy na trakt Sopoćkinie, Sylwanowce, Kodziowce, Niemnowo. To tędy przed 56-ciu laty zmierzały w ciągłych walkach ku granicy litewskiej skrwawione oddziały Brygady Kawalerii "Wołkowysk", wojskowi i cywilni obrońcy Grodna. Pod Sopoćkiniami, Nowikami, Kaletami i nad Kanałem Augustowskim toczyły boje obronne i odwrotowe z pancernymi i zmotoryzowanymi jednostkami Armii Czerwonej. Tylko z nimi. Tutaj zdrajców i dywersantów nie było! Zmagania te przeszły do tradycji i legendy Wojska Polskiego. Szczególnie bój pod Kodziowcami gdzie w noc z 22 na 23 września odparto dwanaście ataków pancernych. Sławny 101 Pułk Ułanów rozbił sowieckie natarcie i niepokonany odszedł na Litwę.

W Sylwanowcach radosne spotkanie z ks. Szemetem, pierwszym kapłanem ZPB. Temu zacnemu i skromnemu kapłanowi podarowaliśmy nowiutki rower górski - dotąd jeździł po tutejszych piachach rozklekotanym składakiem. W Kodziowcach, jeszcze dobrze nie wjechaliśmy spotykamy śpieszącego ku nam Romka Trembowicza. Serdeczne przywitanie, uzgodnienia co do projektu kapliczki wotywniej "Walecznym Września" i nad Kanał. Dwaj nasi koledzy Paweł Wroński i Tadek Krupiński znają to miejsce sprzed wojny. Spod Augustowa wyruszyli w 1940 r. na sześćdziesięcioletnie zesłanie do Kachstanu. Stajemy w Niemnowie przy zrujnowanej ostatniej strażnicy. Wita nas pani Józefa Opolska - już nasza dobra znajoma. Nad zniszczonym jarem napawamy się pięknem okolicy. Tych, którzy nie widzieli ostatniej słuzy wyprawiamy "Nyską" w las. Mają wrócić za 20 minut. Wracają po ponad dwu godzinach - niezwykle spotkanie! Tadek Krupiński spotkał mieszkającego tam na letnisku Tadeka Urbanka, którego jako dwuletniego malucha tulił w jadącym na Syberię eszelonie. Odnaleźli się po 50-ciu latach! Późną nocą jesteśmy w Grodnui. W pracowni Staszka Kiczko podziwiamy twórczość polskich plastyków Grodna. Kończymy pełen niezwykłych wrażeń dzień. Wystarczy.

Następnego dnia pożegnania w Domu Polskim i na granicy. Widok niezwykle - niemal pusta! Tak jeszcze nie wyjeżdżaliśmy. "To skutek nowych przepisów celnych - 30% od wszystkiego" informuje Gienek Skroboczek. Widocznie mały procent od tysięcy podróżnych to mniej niż 30% od zera. Skąd my to znamy?

Za Sokółką rozdzielamy się. Wozy osobowe jadą osobno. "Nyska" telepie się za nami. Wyprawa zakończona. Dziękujemy przyjaciołom z Wołkowyska i Gnieźna za serdeczne przyjęcie. Dziękujemy "wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu akcji w tym w szczególności wydawnictwom wrocławskim oraz "Cefarmowi" za podarowane lekarstwa. Do zobaczenia następnym razem!



Pomnik pomordowanych osadników na cmentarzu w Żytomli.

NIEZATARTE WSPOMNIENIA

Już nie ma i śladu rodzinnych chat.
Zginęły ścieżki dziecięcych lat.
Lipy i sady bezbożnie zniszczone,
Jak gdyby były czemuś winne one.
Z biegiem czasu wszystko się zmienia.
Coś zostaje w pamięci, coś idzie w zapomnienie.
Tylko polska mowa rodzicami wieszczpiana,
Nigdy nie może być zapomniana.
Już minęło więcej jak pół wieku,
Wreszcie zabłysła nadzieja w człowieku.
Jak wiosną do życia budzi się wszystko od nowa.
Tak też odradza się polska mowa.
My dziś, Polacy, Żydzi, Białorusini,
Lotysze, Rosjanie, Niemcy, Litwini,
Podajemy sobie spracowane swe dłonie
Niech kwitnie zgoda, jak kwiaty na łonie.
Splatajmy wieniec wzajemnej miłości.
Niech nikt nie dozna obelgi i złości.
Ojczyzna moja, droga, kochana!
Ty nieraz byłaś wrogami deptana.
Niech wreszcie wybije godzina wolności,
Dla wszystkich żyjących narodowości.
Niech cały świat i wszystkie narody,
Cieszą się pięknem ojczyzny przyrody.
Daj, Boże, wszystkim czas cichy, spokojny,
Niech nikt nie słyszy o grozie wojny
Niech się nie leje krew ludzka gorąca,
Niech nie narzeka matka płacząca,
Ze syn jej będzie w cudze kraj posłany
Na pastwę losu złym wrogom wydany.
Niech zginie z globu strasznej wojny ślad
A ziemię upiększy pokoju kwiat.

Alicja PIŁAT

WSPOMNIENIA

Edward DRAGUN

CIERNISTA
DROGA ŻYCIA

Odcinek II

Zabili Krywcę i leśniczego Czarnobaję, a osadnikowi Miszczukowi, który uciekał na koniu, udało się zbiec. Niebawem utworzono Zgrupowanie Południowo-Nadnieniejskie. Powstały także inne zgrupowania. Dowódcą był komendant "Ragner" i major "Kotwicz". Kiedy nasz oddział, który stał we wsi Filonowce został rozbity przez partyzantkę sowiecką, komendant Ragner z dużym oddziałem z Niecieczy przyszedł nam na pomoc i ja wtedy wstąpiłem do jego oddziału. Wszedłem do mieszkania i zameldowałem komendantowi, że szeregowy "Orzeł" chce wstąpić w szeregi partyzantów AK. Bardzo miłe mnie powitał i zostałem przydzielony do 1 drużyny kapr. "Felka" w kompanii podporucznika "Pazurkiewicza" (nazwisko Bakłarzew). Na początku nasza kompania stała w Filonowcach. Odbywaliśmy marsze po 60 km w ciągu nocy. Potem poznałem oddział UBK z Warszawy, który już był na naszych terenach. Brałem udział w odbiciu więźniów z Lipnisk, którzy byli przewożeni do Lidy. Zasadzka była we wsi Mińkowszyna. Braliśmy udział w ubezpieczeniu podczas akcji w więzieniu lidzkim, kiedy wyzwolono ok. 100 osób. W tej akcji wykazał się por. "Bez" z Gdańska. Jego ojciec był Niemcem, a matka Polką. Komendant i strażnicy zostali związani, a więźniowie wyprowadzeni i rozesłani do oddziałów.

Do naszego oddziału dołączyło dużo osób spod Nowogródka. W 1943r. stacjonowaliśmy w miasteczku Bielica. W czerwcu stacjonowało tu wielu partyzantów: 1 komp. "Alego", komp. cekaemów i moździerzy por. "Mewy", komp. saperów, dowódcy dobrze nie pamiętam. Żandarmeria pod

dowództwem por. Mieczysława Bujwita, pseudonimu nie pamiętam.

W lipcu 1943r. zdarzył się taki przypadek. Nasi żołnierze poszli się kąpać do Niemna. Od mostu Niemcy i własowcy otworzyli ogień z moździerzy i karabinów. Zarządzono alarm. Niemieckie pociski z moździerzy, które się nie poroziwały komendant kazał zbierać. W krótkim czasie SS i wojsko niemieckie przyjechało z Lidy, my wszyscy byliśmy w pogotowiu do walki. Jednak Niemcy postąpili inaczej: pułkownik SS. miał przy sobie białą chorągiewkę, że chcą rozmawiać z naszym sztabem. Por. "Bartek" (młynarz bardzo dobrze mówił po niemiecku) pokazał te pociski i powiedział, że jeśli jeszcze raz to się powtórzy, to w ciągu doby będą rozbite wszystkie posterunki niemieckie w okolicy. Niemcy odjechali do budynków koło mostu.

W 1944r. na 3-go Maja koło szkoły gdzie były nasze koszary odbyła się defilada. Na trybunie stali komendant Ragner, podpułkownik "Kotwicz", por. "Bartek". Chirurg Jurek Wroński jako "spiker" przez trąbę zapowiadał przemarsz oddziałów. W czerwcu 1944r. nasza kompania była na wymarszu. Kiedy przebywaliśmy blisko Lidy we wsi Bylińskie, łącznik ze wsi Kijcie doniósł, że na lotnisku odwodowym gdzie były makiety samolotów Niemcy mają jakieś swoje święto. Załoga lotniska miała placówkę we wsi. Dowódca kompanii wyznaczył plut. "Ostoję" na dowódcę grupy do rozbicia Niemców. On wybrał sobie ze dwudziestu żołnierzy. Ja byłem w stopniu kaprala więc wziął mnie jako swego zastępcę. Ruszyliśmy szybkim marszem wprost drogą, która prowadziła do wsi a reszta kompanii maszerowała w stronę lotniska. Koło lotniska był sosnowy zagajnik. Koło wsi było już duże żyto, kiedy podeszliśmy blisko, żołnierze zatrzymali się, a ja i "Ostoja" weszliśmy na podwórko pod dom. Widzimy jak ulicą idzie dowódca tej placówki, więc zawołaliśmy "kom". Kiedy on podeszedł do bramki, zrobił duże oczy,

widząc polskie mundury. W mgnieniu oka wciągnąłem go pod dom, rewizja, szukanie broni. Podniosłem rękę i dałem sygnał do ataku. W kilka minut Niemcy zostali rozbici. Zdobyliśmy dużo broni i amunicji bez jednego strzału, po obu stronach nikt nie był ranny. Dołączyła reszta kompanii i wszyscy mieli co nieść. Po godzinie zagajnik był zbombardowany, ale nas tam już nie było.

Kiedy zbliżał się front, to wszystkie oddziały otrzymały rozkaz gen. "Wilka" ruszać do Wilna na powstanie. Przechodziliśmy niedaleko Lidy. Otrzymałem rozkaz z jedną drużyną na ubezpieczenie od strony Lidy. Kiedy schodziliśmy z góry w dół do szosy, nadjechały samochody niemieckie, a byliśmy na otwartym polu. Otworzyli do nas ogień, ledwie zdążyliśmy upaść. Tutaj pierwszy raz myślałem, że zginie. Uratował nas cekaem, który stał na skrzyżowaniu, bo był wycelowany wprost na niemieckie samochody. Otworzyliśmy ogień, Niemcy zostali zupełnie rozbici.

Zanim doszliśmy do Wilna mieliśmy sporo jeńców niemieckich. W Wilnie było już powstanie. Walki toczyły się pod Wilnem i w samym Wilnie. Wszystkie oddziały miały duże straty. Kapt. "Jurand" zginął z całym plutonem, ponad 35 żołnierzy. Juranda pochowano na cmentarzu na Rossie.

Przy pierwszym naszym spotkaniu ze zwiadem sowieckim, oddaliśmy jeńców niemieckich. Nasz oddział czekał na dalsze rozkazy, za kilka dni przydzielono nam jako opiekunów majora i kapitana sowieckiego. Natomiast w Wilnie toczyły się rozmowy pomiędzy naszym sztabem a sztabem sowieckim.

emigracji, w 1937 r., pisał do jednego z nich: pamięć mojej spokojnej matki - Polki, dziecięce i młodzieńcze lata spędzone nad brzegami Wisły, pozostawiły we mnie niezatarty ślad i poczucie bliskości i zrozumienia do narodu polskiego. Autor książki o Denikinie pisze, że teza o jego nieprzychylnym nastawieniu do Polski i Polaków jest jedną z wielkich niesprawiedliwości jaką mu wyrządzono.

Historii nie da się cofnąć. W roku 1919 była niepowtarzalna być może chwila, by oba nasze narody zrobiły dwie wielkie rzeczy: wspólnie unicestwiły komunizm i pojednały się. Niestety, stało się inaczej. Dopiero po tylu latach możemy się dowiedzieć, że "krwiożerczy" Denikin był polonofilem.

J. E.

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA
ZGWAŁCONA

Odcinek XXXIV

"Jeżeli dojdziemy do porozumienia - i to w tej chwili - i zwrócimy się do Stalina jako jedna całość, możemy uzyskać pewne korzyści", apelowałem do tych nieczułych, a jednak głodnych współczucia, komunistycznych marionetek.

"Linia Curzona jest dla Polski bardzo sprawiedliwa", powiedziała Wanda, odpisując na straty 70000 mil kwadratowych terytorium, które Armia Czerwona najechała w 1939 roku, jako sprzymierzeniec Hitlera. "Może w przyszłości dostaniemy pewne wyrównania, ale w tej chwili nie jest odpowiedni czas na poruszanie tej sprawy.

Przemówił teraz słabym głosem Witos:

"Ależ proszę Pani, ja myślę, że Mikołajczyk ma rację. Może właśnie gdybyśmy udali się do Stalina jako zgodna całość i Pani wstrzymała się od przemawiania w naszym imieniu, moglibyśmy..."

Nie zdołał powiedzieć nic więcej. Osóbka - Morawski, zamiast przyznać przede mną, że były między nami różnice zdań, odroczył posiedzenie oświadczając, że Bolesław Bierut, który przewidziany jest na prezydenta zniewolonej przez czerwonych Polski, był w Warszawie do 4 sierpnia i złożył raport, że nie ma tam żadnych walk. Faktem jest, że Bierut nie był w tym czasie w Warszawie. Cóż kiedy fakty nie miały dla tych ludzi żadnego znaczenia.

Po tym spotkaniu z Polakami z Lublina, wybrałem rolę - Żymierskiego jako tego, którego miałem szansę urobić. Przedstawiłem mu położenie wojskowe sił generała Bora - Komorowskiego i zaapelowałem do niego jako żołnierza, aby użył swej władzy do ostatecznych granic i pomógł w tej sprawie. Przyznał, że wie o walkach w Warszawie i że zrobi co będzie mógł, aby przyjsz Warszawie z pomocą. Przyrzekł nawet, że postara się o zwolnienie znanej osobistości Polskiej Armii Krajowej, pułkownika Filipkowskiego, którego czerwoni aresztowali po udzieleniu przez niego pomocy w oswobodzeniu Lwowa. Nigdy już później jednak nie widziałem Filipkowskiego.

W dniu 4 sierpnia 1944 roku rozmawiałem z Bierutem. Jest to starej daty komunista, który zrzekł się obywatelstwa polskiego jeszcze w latach trzydziestych. Dokonał on wielu posług w dużej ilości krajów, w celu szerzenia idei komunistycznej. Apelowaliśmy do niego, oczywiście beznadziejnie, aby użył swego wpływu na Stalina, w celu zabezpieczenia suwerenności Kraju, który nazywał kiedyś swoim własnym.

"Nasze stosunki z ZSRR są ważniejsze niż sprawa granic", odpowiedział mi, po czym zrobił mi ofertę, że zamianuje mnie premierem kontrolowanego przez komunistów rządu polskiego, jeśli po porozumieniu z grupą lubelską wrócę do Warszawy i uznaję go za

prezydenta Kraju. Przyrzekł nawet, że odda trzy inne stanowiska trzem niezależnym przywódcom partii. Miał to być rząd złożony z osiemnastu członków, z czego czternastu miało być komunistami albo agentami komunizmu.

"Nie mogę dyskutować z Panem tych spraw", powiedziałem mu. "Po pierwsze, jestem premierem legalnego rządu, który razem z naszym Podziemiem walczył przeciw Niemcom, kiedy Pan - jako komunista - był sprzymierzeńcem Hitlera. Rząd nasz został sformowany według przepisów konstytucji, której ja osobiście nie miałem wielkiego szacunku, ale była to co najmniej konstytucja legalnego rządu, uznanego w czasie wojny przez główne mocarstwa. Mój rząd przyjął zasady Karty Atlantycznej, podpisał umowę Lend-Lease i nawiązał stosunki z UNRRA. Pan żąda ode mnie, abym zaparł się ludności polskiej? Pan chce, abym postąpił jak świnia? Wróciłbym jeszcze dzisiaj do Polski, gdybym wiedział, że moglibyśmy usiąść do stołu z podziemnym parlamentem i osiągnąć porozumienie, które byłoby konstytucyjne i w najlepszym interesie Polaków". Zakończyłem naszą rozmowę mocno podniecony.

Bierut patrzył na mnie wrogo.

"Jeżeli pojedzie Pan do Polski jako nasz przyjaciel i w kompletnej zgodzie z nami, to przyjmujemy Pana. Ale jeśli spróbuje Pan pojechać tam jako premier rządu, którego ZSRR już nie uznaje, to nie pozostanie nam nic innego, jak aresztować Pana".

"Nie mam tu już nic więcej do roboty", zwróciłem się do niego wstając. "Wszystko czego teraz pragnę, to wrócić do Londynu i złożyć raport mojemu rządowi o tym, co słyszałem w Moskwie".

Już przy drzwiach jednak odwróciłem się jeszcze raz do niego. Nie byłem w stanie nie skorzystać z resztek wędnej nadziei, że w jakiś sposób Warszawa dostanie jeszcze pomoc.

"Proszę Pana o dwie przysługi", powiedziałem. "Niech Pan pomoże Warszawie i spowoduje zaprzestanie aresztowań przez Sowieców naszej Armii Krajowej, która walczy o wolność naszego Kraju".

Nie odpowiedział mi.

Widziałem się z Mołotowem i Stalinem raz jeszcze nim opuściłem Moskwę. Mołotow najwidoczniej nie wierzył Polakom z Lublina i dlatego chciał, abym przybył do jego gabinetu razem z nim, tak aby mógł usłyszeć na własne uszy to, co im powiedziałem.

Jeżeli chodzi o Stalina, to był on mniej gościnny niż poprzedniego razu, jeżeli w ogóle można tu mówić o jakiejś gościnności.

"Czy może mi Pan dać słowo honoru", zapytał mnie, "że w Warszawie trwa walka? Polacy z Lublina mówią mi, że nie ma tam żadnych walk".

CDN

DENIKIN I POLSKA

Nazwisko gen. Antona Denikina przez lata nie miało w Polsce dobrej sławy. Komuniści widzieli w nim uosobienie "reakcji", głównego wroga rewolucji, dowódcę krwiożerczych oddziałów białej armii, która o mały włos nie zniszczyła czerwonych bolszewików. Denikina nie lubili także polscy historycy oraz zwolennicy innej niż komunistyczna orientacji. Ci z kolei widzieli w nim orędownika Rosji imperialnej, wroga niepodległości Polski. Przeważała teza, że dla Polski tak bolszewicy, jak i Denikin, z ideą wielkiej Rosji, to zło, które należało odrzucić. W ten sposób usprawiedliwiano decyzję Józefa Piłsudskiego, który w 1919 r. odmówił Denikinowi pomocy w zdławieniu bolszewizmu w Rosji. Po latach Denikin zarzucił Piłsudskiemu, że walczył przyczynił się do uratowania bolszewizmu przed niechybną

kłeską.

W Polsce często wydają sądy, które nie mają uzasadnienia i oderwane są od historycznej rzeczywistości. Dostępnym przypadkowo trafiłem w księgarni w Warszawie na dwie książki poświęcone Denikinowi. Pierwsza z nich to wspomnienia pt. "Put' russkogo oficera" (Moskwa 1990, s.292), druga to biografia autorstwa Dmitrija Lechowicza pt. "Bielyje protiv krasnyh. Sud'ba gienierała Antona Denikina" (Moskwa 1992, ss.367). Przeczytałem już pierwsze stronicę obu książek - zaskoczenie. Anton Denikin urodził się w 1872 r. we... Włocławku, a jego matką była Polka Elżbieta Wrzesińska. Ojciec Denikina, Iwan, jako wojskowy przebywał w Polsce 43 lata. Młody Anton wychowany był w dwóch kulturach, dobrze mówił po polsku, chodził do szkoły we Włocławku i Łowiczu razem z Polakami, których wspominał bardzo ciepło. Już na

ПОНЕДЕЛЬНИК, 16 ОКТЯБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

17.00. ТВ — школе. Внеклассное чтение. Франциск Скорина. По одной из книг Анатолия Клишки. 17.20. «Деревенские каникулы». Короткометражный худ. фильм. 17.45. Дневник Приемных. 18.00. АТН (с субтитрами). 18.10. Семейный понедельник (Гр.). 19.00. «На добрый лад». Передача из Гродно. 19.15. Белорусский дом. Художественно-публицистическая программа. 20.00. Протокол. Международная программа. 20.20. Спортивный телекурсы. 20.40. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. По существу (Гр.). 21.55. Вертикаль. Интервью председателя Гродненского облисполкома А. И. Дубко. 22.30. К 75-летию Белорусского государственного академического театра им. Я. Купалы. Спектакль «Павлинка». В перерыве (23.00.) — Новости. 0.35. Под куполом Вселенной.

1 КАНАЛ

14.20. Мультисерия. 14.40. Марафон-15. 15.00. Звездный час. 15.35. «Элен и ребята». 15.55. Джам. 16.30. 0.20. Семь дней спорта. 17.00. 23.00. Новости. 17.15. «Тропиканка». 18.10. Час пик. 18.35. «Угадай мелодию». 19.00. «Есть...» Ведущий В. Познер. 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.50. Детский «Электронный журнал». 21.50. Э. Радзинский: «У нас от ума одно горе». 22.30. «Таин Пикс». Сериал. 0.50. «Ставка больше, чем жизнь». Сериал. 1.45. В мире джаза.

КАНАЛ «РОССИЯ»

17.00. Воляная борьба. Сборная России — сборная мира. 17.30. Спасение. 18.25. Устами младенца. 19.00. 22.00. Вести. 19.25. Подробности. 19.35. «Грехи отцов». Худ. фильм (Великобритания). Часть 2-я. 20.40. Репортер. 20.55. Клип-антракт. Линда. 21.05. Момент истины. 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. «Горькая кровь». Худ. фильм (США). 1-я серия.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. 16.30. «Мода на успех». Сериал. 9.30. Тележурнал. 10.00. 13.00. 20.30. 24.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.50. Гимнастика. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Доктор Камин». Сериал. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Приятное с полезным. 12.30. Мир людей. 13.10. Агробизнес. 13.45. Охотники за тайнами. 13.55. 14.40. Док. фильм. 14.25. Сила традиций. 15.10. Знаешь ли, что... 15.15. Энциклопедия второй мировой войны. 15.35. Тайная история СССР. 16.00. Концерт. 17.00. Программа для подростков. 17.25. Необычные музеи. 18.00. Телеэкспресс. 19.00. Публицистическая программа. 19.10. «Марфи Браун». Сериал. 19.35. Краткий курс истории. 20.00. Вечеринка. 21.05. Телеатр. 22.50. Пульс дня. 23.05. Неделя президента. 23.15. Тележурнал. 23.40. Военный обзор. 00.15. «Служащий». Худ. фильм. 2.10. Развлекательная программа.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

16.55. Равняется любовь. 17.25. «Европейский калейдоскоп». 17.55. 21.35. Музыкальный момент. 18.00. Телемагазин. 18.05. Большой фестиваль. 18.20. Хоккей. СКА — «Крылья Советов». 2-й и 3-й периоды. В перерыве (18.55) — Информ ТВ. 19.45. «Мануэла». Худ. фильм. 20.35. Деля городские. 20.55. Телеслужба безопасности. 21.05. Театральный бинокль. 21.45. Информ ТВ. 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.15. «Телекомпакт». Музыкальное шоу. 23.15. «Валентина». Худ. фильм (Италия). 5-я серия.

ВТОРНИК, 17 ОКТЯБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Зеркало Си-эн-эн. 8.05. Авто-парк. 8.20. Бездельник. 8.45. Одинокое время. 9.00. ТВ — школе. Внеклассное чтение. Франциск Скорина. По одной из книг Анатолия Клишки. 9.20. Мультисерия. 9.30. «Сто первый». Худ. фильм. 1-я серия. 10.40. Барби-лото. Игра-викторина. 11.10. Турбобюджет. Путешествия, встречи, отходы. 11.30. Банки комиксов. Юмористическая программа. 12.00. Комикс-полюс. 12.25. «Оно». Худ. фильм. 14.25. «Чудотворство». Док. фильм. 15.00. Новости. 15.10. По вашим просьбам. «Утром-река». Четырехсерийный худ. фильм. 1-я серия. 16.30. Мультисерия. 16.45. ТВ — школе. Белорусская литература. Я. Борщевский. «Шляхит Завальня». 17.15. Так говорит библия. 17.45. 22.00. Музыкальный антракт. 18.00. АТН (с субтитрами). 18.10. Элегии и мы (Гр.). 18.50. Дневник Приемных. 19.00. Коллаж. Программа для деловых людей. 19.30. 23 градуса до восток от Гринвича. Передача из Бреста. 19.50. Портрет в интерьере. Председатель райисполкома Клецкого района Анатолий Рубанич. 20.05. «Моя любовь, моя печаль». Телеатр. (Бразилия). 20.35. Скрижали. Бенжамин Франклин. 20.40. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. «АТН-алясть». 22.10. Экономикст. 22.20. «Митечный духом». Телеатр. В перерыве (23.00) — Новости. 23.30. Под куполом Вселенной. 23.35. Футбол. Чемпионат Англии. Премьер-лига.

1 КАНАЛ

5.00. 7.40. Телеутро. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 23.00. Новости. 8.15. 17.20. «Тропиканка». 9.55. Человек и закон. 10.30. 18.35. «Угадай мелодию». 11.10. Теледиалог. «Мир». 11.50. «Приключения Шерлока Холмса и доктора Ватсона». 14.20. Мультисерия. 14.40. Кварте. «Вселенная Кванта». 14.50. Мультисерия. 15.10. Волшебный мир. Или Синама. 15.35. «Элен и ребята». 16.00. «До шестнадцати и старше». 16.30. Семь дней спорта. 18.10. Час пик. 19.00. Тема. 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.50. «Без свидетелей». Худ. фильм. 22.30. Москва. Кремль. 22.50. «Таин Пикс».

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.30. Время деловых людей. 7.00. 10.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Требуется... требуется... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50. Диалог. В. Астафьев — М. Полторанин. 8.35. «По ком плачет тюрьма». Худ. фильм. 9.45. Телегазета. 9.50. Ключевой момент. 10.20. Милейская хроника. 10.30. «Когда закрывается рынок». 10.50. 16.50. «Камень снобизма». Мультисерия. 11.15. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Компас «Рост». Соленный ветер. 15.50. Мелеслов. 16.20. «И помни мир». 17.15. Клип-антракт. А. Губин. 17.20. Ваш партнер. 17.30. Теледебаты. 18.00. А. Гурнов. «Чисто английский репортаж». 18.10. Л-буль. 19.25. Подробности. 19.35. «Тема». Худ. фильм. 21.25. Астрология любви. И. Полюховская. 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. Экран криминальных сообщений. 22.50. «Горькая кровь». Худ. фильм (США). 2-я серия.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. «Летающий Киев». Сериал. 9.30. Тележурнал. 10.00. 13.00. 20.30. 24.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.50. Гимнастика. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Джунгли Джокер». Сериал. 11.50. 16.00. Музыкальная программа. 12.00. Рынок труда. 12.20. Плавать может каждый. 12.30. 2.05. Клуб одиночки. Сердце. 12.50. Сто лет. 13.10. Агробизнес. 13.45. Компьютерная школа. 14.00. Док. сериал. 14.20. Джойстик. 14.40. Атом, звезды, жизнь. 14.55. Счет математики. 14.50. Телекомпьютер. 15.10. Что такое время? 15.30. Квант. 16.30. «Новые приключения Черного князя». Сериал. 17.00. Для молодежи. 17.25. Так-так. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Лицом к пицу. 19.00. Мультисерия. 19.30. Сенсации XX века. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Совсем другое дело». Худ. фильм. 22.45. Пульс дня. 23.05. Сейсмограф. 23.15. Дело за репортером. 1.05. Ночное бдение без бутылки. 1.15. Откуда эта впечатлительность. 2.05. Культурно-публицистическая программа.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.45. Мультисерия. 13.00. Скорая помощь. 13.30. «Мануэла». Худ. фильм. 14.15. Советы садоводам. 14.30. 18.30. 21.45. Информ ТВ. 14.40. 16.40. Музыкальный момент. 14.45. «Шурда Маганы». Худ. фильм. 15.55. Мультисерия. 16.50. По всей России. 17.00. Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.00. Телемагазин. 18.05. Телеблиц. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. «Мануэла». Худ. фильм. 19.45. Телеслужба безопасности. 20.00. «Время». Премьера цикла. 20.30. Галантиные звуки. 20.45. «Рецепты». Передача для детей, фармацевтов и пациентов. 20.55. Дом кино. Катрин Денев. Педро Альмадовар. Майкл Найман и другие... 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.15. «Тартюф». Худ. фильм.

СРЕДА, 18 ОКТЯБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Зеркало Си-эн-эн. 8.15. «Пришелец». Док. фильм. 8.30. «Моя любовь, моя печаль». Телеатр. (Бразилия). 9.00. ТВ — школе. Белорусская литература. Я. Борщевский. «Шляхит Завальня». 9.30. «Митечный духом». Телеатр. 10.20. «Сто первый». Худ. фильм. 2-я серия. 11.30. Видимо-невидимо. 12.30. «Полковник Редья». Худ. фильм (Венгрия — ФРГ). 15.00. Новости. 15.18. «Утром-река». Худ. фильм. 2-я серия. 16.30. «Дорогами Прикарпатья». «Паломники». Док. фильм. 17.10. Родное слово. Тележурнал. 17.45. 21.40. Музыкальный антракт. 18.00. АТН (с субтитрами). 18.10. Круг мыслей (Гр.). 18.50. Дневник Приемных. 19.00. Театральные встречи (Гр.). 19.45. Злободневно. Председатель Государственного таможенного комитета Республики Беларусь П. В. Кречко. Прямая линия. 20.40. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.55. Кредо. 22.10. Экономикст. 22.20. «Митечный духом». Телеатр. В перерыве (23.00) — Новости. 23.30. «Я люблю джаз». Программа с участием «Мягко-джаз-квартета». 0.10. Под куполом Вселенной.

1 КАНАЛ

5.00. 7.40. Телеутро. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 23.00. Новости. 8.15. 17.20. «Тропиканка». 9.05. Тема. 9.50. В мире животных. 10.30. 18.35. «Угадай мелодию». 11.10. Теледиалог. «Мир». 11.50. «Приключения Шерлока Холмса и доктора Ватсона». 14.20. Мультисерия. 14.40. Калтус и Ко. 14.55. Дом-солка. 15.10. Зов джунглей. 15.35. «Элен и ребята». 16.00. Тет-а-тет. 16.30. Семь дней спорта. 18.10. Час пик. 19.00. «В поисках утраченного». 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.45. «Секс-панорам». 21.20. 23.30. Футбол. Лига чемпионов.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.30. Время деловых людей. 7.00. 10.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Требуется... требуется... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50.

Совершенно секретно. 8.40. Телегазета. 8.45. Крестьянский вопрос. 9.05. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.20. Чрезвычайный канал. 10.30. Ваш партнер. «Газпром». 10.50. 16.50. «Камень снобизма». Мультисерия. 11.15. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Кенгуру. 16.20. Дальний Восток. 17.15. Видеоопозия. С. Есенин. 17.25. Ваш партнер. 17.40. Зал оживания. 18.25. Своя игра. 19.25. Подробности. 20.30. Домини Микела Борского. 21.05. Чрезвычайный канал. 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. Экран криминальных сообщений. 22.50. «Плохая квартира». «Частная история». Короткометражные худ. фильмы.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. 16.30. «Мода на успех». Сериал. 9.30. 17.25. Программа для детей. 9.45. Танцы с нами. 10.00. 13.00. 20.30. 24.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.50. Гимнастика. 10.55. Поговорим о детях. 11.00. «Слава». Сериал. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Сладкое, кислое и мороженое. 12.15. Рыбы и рыбки. 12.30. Наше государство. 13.10. Агробизнес. 13.40. Орфография. 14.00. Гость дня. 14.05. Портреты современной польской поэзии. 14.40. Оскар Кон и другие. 15.00. 15.15. Док. фильм. 15.05. Миниатюры. 15.10. Тележурнал. 15.25. 1.35. Люмен 2000. 16.00. Музыкально-поэтическая программа. 17.00. Для молодежи. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. С камерой среди зверей. 18.35. Тележурнал. 19.10. «Солнечный патруль». Сериал. 20.00. Вечеринка. 21.10. Спортивная студия. 23.30. Пульс дня. 23.15. Всегда вечером. 23.45. Репортаж. 00.20. Худ. фильм.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.45. Мультисерия. 13.00. Скорая помощь. 13.30. «Мануэла». Худ. фильм. 14.15. Советы садоводам. 14.30. 18.30. 21.45. Информ ТВ. 14.40. 17.35. 21.00. Музыкальный момент. 14.45. «Тартюф». Худ. фильм. 16.20. «Мировая душа». Док. фильм. 16.50. Детское ТВ. «Там, где живет Паутины». «Три колеса, фолант и...». 17.40. «Шесть граней удачи». Телеигра. 18.00. Телемагазин. 18.05. Телеблиц. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. «Мануэла». Худ. фильм. 19.45. Телеслужба безопасности. 20.00. «Время». 20.30. На вопросы отвечает командующий войсками Ленинградского военного округа генерал-полковник С. Селезнев. 21.05. Блестящий. 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.15. «Золотой Телец». Развлекательная программа. 23.05. «Валентина». Худ. фильм (Италия). 6-я серия.

ЧЕТВЕРГ, 19 ОКТЯБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Зеркало Си-эн-эн. 8.15. «Румба, вальс и молодость». Фильм-концерт. 8.45. Мультисерия. 9.00. «Митечный духом». Телеатр. 9.50. Уроки Н. Новикова. 10.20. «Золотая цепь». Худ. фильм. 11.45. «Песняры: знакомое и неизвестное». 12.35. «Жесткая во имя любви». Худ. фильм. 1-я и 2-я серии (Индия). 15.00. Новости. 15.10. «Утром-река». Худ. фильм. 3-я серия. 16.15. «Два дуэта». Фильм-концерт. 16.40. ТВ — школе. Белорусская литература. Адам Мицкевич и его время. 17.05. Студия «ЧБ». Рок и наркотики. 17.45. Музыкальный антракт. 18.00. АТН (с субтитрами). 18.10. Над Неманом. На польском языке (Гр.). 18.50. Дневник Приемных. 19.00. Деля военные (Гр.). 19.30. «Крок». Информационная программа. 20.00. «Моя любовь, моя печаль». Телеатр. 20.30. Студия «Экспозиция». Веси. 20.40. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.55. «Митечный духом». Телеатр. 23.00. Новости. 23.15. Темная комната. 23.45. Под куполом Вселенной. 23.50. Конный спорт. Конкур.

1 КАНАЛ

5.00. 7.35. Телеутро. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 23.00. Новости. 8.15. 17.20. «Тропиканка». 9.05. Футбол. Лига чемпионов. 11.00. Новости (с субтитрами). 14.20. Мультисерия. 14.40. Лего-то! 15.10. Тин-тоник. 15.35. «Элен и ребята». 16.00. Рок-рок. 16.30. Семь дней спорта. 18.10. Час пик. 18.35. Лотто «Миллион». 19.00. «Одним на один». 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.50. «Урга — территория любви». Худ. фильм. 22.50. Музобоз. 23.45. «Таин Пикс». Сериал. 0.35. Семь дней спорта.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.30. Время деловых людей. 7.00. 10.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Требуется... требуется... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Ритмика. 7.50. Мультисерия. 8.00. Пушкинский дом. 8.40. Телегазета. 8.45. Крестьянский вопрос. 9.05. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.20. Милейская хроника. 10.30. Торговый дом. 10.45. 16.25. «Камень снобизма». Мультисерия. 11.10. Клип-антракт. Группа «Браво». 11.15. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Новая линия. «Погасила звезда?». 16.20. Никто не забыт. 16.50. Клип-антракт. Т. Буланова. 16.55. Футбол. Кубок обладателей кубков 1/8 финала. «Динамо» (Москва) — «Радех-Крапове» (Чехия). В перерыве — Российские железные дороги. 19.25. Подробности. 20.30. Маски-шоу. 21.10. Киноафиша. 21.25. Лидер-прогноз. 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. Футбол. Кубок УЕФА. 0.30. Торговый дом. «Ле Монти».

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. Мультисерия. 9.30. Цвета. 10.00. 13.00. 20.30. Новости. 10.10. Мама и я. 10.50. Гимнастика. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Слава». Сериал. 11.55. 16.00. Музыкальная программа. 12.00. Кулинарная программа. 12.20. Это легко. 12.30. Четверть часа на экране. 12.45. Жить безопасно. 13.10. Агробизнес. 13.40. Баттиские новости. 14.05. Воля. 14.20. Тележурнал. 15.10. Приключения Паули Одиера. 15.30. Через моря и льды. 16.30. «Машина смен». Сериал. 17.00. Для молодежи. 17.25. Король зверей. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Киножурнал. 18.40. Зоравье. 19.05. «Папа майора». Сериал. 19.35. Католический журнал. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Жар тропиков». Сериал. 22.05. Публицистическая программа. 23.20. Правительственный журнал. 23.30. Легас. 00.00. Хозяйственные новости. 00.20. Миниатюры. 00.25. «Европейское кино». Док. фильм. 1.20. «Цена сокровища». Худ. фильм.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.45. Мультисерия. 13.00. Скорая помощь. 13.30. «Мануэла». Худ. фильм. 14.15. Советы садоводам. 14.30. 18.30. 21.45. Информ ТВ. 14.40. 16.10. 16.45. Музыкальный момент. 14.45. «Любовь с первого взгляда». Худ. фильм. 16.15. «Лицей. 19 октября». Телеатр. 16.50. По всей России. 17.00. Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.00. Телемагазин. 18.05. Телеблиц. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 19.45. Телеслужба безопасности. 20.00. «Время». 20.30. «Астенический синдром». Худ. фильм. 22.00. Спорт, спорт, спорт... 22.15. Продолжение худ. фильма «Астенический синдром».

ПЯТНИЦА, 20 ОКТЯБРЯ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Зеркало Си-эн-эн. 8.15. «Белаядеоцентр» представляет: «Заговоры бабы Саши». 8.30. «Моя любовь, моя печаль». Телеатр. 9.00. ТВ — школе. Белорусская литература. Адам Мицкевич и его время. 9.25. «Митечный духом». Телеатр. 10.15. Мультисерия. 10.30. «Нахаленко». Короткометражный худ. фильм. 11.25. Театр песни Ядвиги Поплавской и Александра Тихоновича. 12.25. «Неизвестное об Э. Неизвестном». Док. фильм. 13.30. «Поезда в Висбаден». Худ. фильм. 15.00. Новости. 15.10. «Утром-река». Худ. фильм. 4-я серия. 16.25. «Прошло то лето». Фильм-концерт. 16.55. «Дубравы». Док. фильм. 17.25. Все про все. Информационно-познавательная программа для детей. 17.45. 21.40. Музыкальный антракт. 18.00. АТН (с субтитрами). 19.00. Телеблицы. Автоки — побратимы Габрово и Одессы. 19.20. Диалоги о спорте. Марина Басинская. Водные лыжи. 19.40. «Рок-корона-95». Группа «Зартуп». 20.20. Поэтическая строка. Стихи Людмилы Павловой. 20.30. Экономикст. 20.45. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.55. Акколада. Алена Алина. 22.40. Под куполом Вселенной. 22.45. Компания «Центр» представляет: «Безвинные с грязными руками». Худ. фильм (Франция). В перерыве (23.00) — Новости.

1 КАНАЛ

5.00. 7.45. Телеутро. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 23.00. Новости. 8.15. 17.20. «Тропиканка». 9.05. «Одним на один». 9.45. «Сергей Есенин». Док. фильм. 10.25. Пока все дома. 11.10. Теледиалог. «Мир». 11.50. «Лев Гурвич Синичкин». Телефильм. 14.20. «Отверженные». Мультисерия. 14.50. Новая реальность. 15.15. Фильм-сказка «На златом крыльце сидели». 16.30. Семь дней спорта. 18.10. Док. поле. 18.25. Человек и закон. 18.55. Поле чудес. 19.45. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.50. «Автопорт». Худ. фильм. 21.55. Взгляд. 23.00. «Макс — моя любовь». Худ. фильм. 0.40. Семь дней спорта.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.30. Время деловых людей. 7.00. 10.00. 16.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Требуется... требуется... 7.30. Звезды говорят. 7.35. Торговый дом «Ле Монти». 7.50. Ритмика. 8.05. Клип-антракт. Л. Нежданная. 8.10. Антреприза. В. Стрельчик. 9.00. Телегазета. 9.05. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.20. Милейская хроника. 10.30. Торговый дом. 10.45. Крестьянский вопрос. 11.05. Мультисерия. 11.10. Новая линия. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Продленка. 15.50. Мелеслов. 16.20. Новая линия. 16.35. «Романтики с большой дороги». Мультисерия. 17.00. Дюней по пятницам. «Зорро». Худ. фильм. 18.25. Правительственные бунды. 19.25. Подробности. 20.30. Сам себе режиссер. 21.05. «К-2» представляет: «Фрак народа». 22.30. Река времени. 22.35. Автомат. 22.40. Фестиваль итальянского кино. «Тригедия смешного человека». Худ. фильм. 0.35. Эрлеш.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 8.45. Беседа. 9.00. 16.30. «Мода на успех». Сериал. 9.30. Историческая программа. 11.00. 13.00. 20.30. 00.05. Новости. 10.10. Мама и я. 11.00. Сериал. 11.50. 16.00. Музыкальная программа. 12.00. 18.20. 23.20. 00.20. 1.00. Тележурнал. 12.15. Делай, как мы. 12.30. Под чертой. 12.50. Спаси от забытия. 13.10. Агробизнес. 13.45. 15.30. Незнакомые места. 14.05. Школа. 14.10. Если не Охотница, то что? 14.15. Тележурнал. 14.35. Зоравье. 14.50. 300 секунд документа. 14.55. Фирма-школа. 15.10. Кто ты есть. 17.00. Музыкальный журнал. 17.25. Программа для малышей. 18.00.

Тележурнал. 18.30. Культурно-публицистический журнал. 18.45. Тележурнал. 18.50. Свидание атеисту. 19.50. Сатирическая программа. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Ребенок Роземари». Триллер. 23.30. Пульс дня. 23.45. Четверть часа. 00.05. Репортаж. 00.45. Развлекательная программа. 1.20. «Неисполненные обещания». Часть 2-я. Худ. фильм. 1-я США. 2.45. Тележурнал культуры.

САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

12.45. Мультисерия. 13.00. Скорая помощь. 14.15. Советы садоводам. 14.30. 18.30. 21.50. Информ ТВ. 14.40. 17.50. Музыкальный момент. 14.45. А. Глазунов. «Раймонда». Мариинский театр. 16.05. «Дом кино». Встречи без расставаний. 17.05. Детское ТВ. Сказка за сказкой. 18.00. Телемагазин. 18.05. Телеблиц. 18.10. Большой фестиваль. 18.50. Спортивные новости. 18.55. «Мануэла». Худ. фильм. 19.45. Телеслужба безопасности. 20.00. «Время». 20.30. «З

RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

REBUSIK

CZEŚĆ DZIECIAKI!

Spotykamy się już po raz trzeci na łamach "Głosu znad Niemna". Tym razem mam dla Was "szaloną krzyżówkę". Zaczynamy od litery "Z", przeskakujemy co 6 pól i odczytujemy hasło. Prawda, że proste.

Rozwiązanie wraz z kuponem "jabłuszkiem" przysyłacie do redakcji do 31 października. Na zwycięzców czekają NAGRODY! Piszcie: Pamiętajcie o podaniu swojego imienia i nazwiska, klasy i adresu.

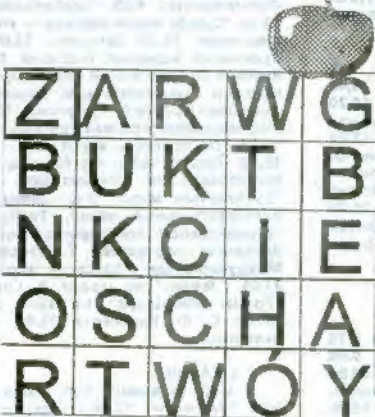
Pan prof. Mądraliński będzie wykladał w swojej Akademii. Czytajcie jego wykłady uważnie. Po trzech miesiącach będzie egzamin!

Najlepsi uczniowie zdobędą nagrody. Posłuchajcie mojej rady - zbierajcie wszystkie lekcje profesora. Potem będzie łatwiej przypomnieć sobie. Może pomogą Wam rodzice lub babcia?

Zegnam się z Wami

REBUSIK

KRZYŻÓWKA NR.3



TO ZUCHY

Mundur, chusta, pas zuchowy, beret zdobi głowę, a na piersi pięknie błyszczy znaczek kolorowy.

Refren: To zuchy, to zuchy, co tu dalej kryć, to zuchy, to zuchy, dobrze zuchem być.

Biały orzeł - to odwaga, słońce - radość głosi, zuch, jak sama nazwa mówi, w ZHP być musi.



Refren: To zuchy, to zuchy... itd.

Na zbiórkach zuchy śpiewają, poznają pąsy majsterkują i zdobywają sprawności np. "Ludwiczka", "Podróżnika".

AKADEMIA PROF. MĄDRALIŃSKIEGO

Lekcja 2: ZUCHY

W Polsce od ponad 70 lat istnieją organizacje zuchów czyli młodych harcerzy. Celem ich działalności jest praca nad sobą, pomaganie innym, poznawanie świata i zabawa. Przynależność jest dobrowolna.

Każda drużyna przybiera jakąś nazwę np. "Kosmiczne Ludki", "Lesne Skrzaty", "Krasnoludkowy Ród", "Pólne Kwiaty". Drużyna dzieli się na szóstki, które również mają nazwy np. "Maki", "Wrzózki". Na czele stoi druha drużynowy, który prowadzi zbiórki.

Zuchy mają prawa, których muszą przestrzegać. Po okresie przygotowawczym następuje w życiu zucha uroczysty moment złożenia obietnicy zuchowej. Wtedy na piersi zuchowego mundurka pojawia się znaczek - symbol przynależności do harcerstwa. A oto ten znaczek i piosenka zuchowa, która wyjaśni, co oznaczają poszczególne elementy.

Zdobycie sprawności drużynowych i indywidualnych powoduje otrzymanie gwiazdki. Zuch z trzema gwiazdkami może zostać harcerzem.

Zapraszam wszystkie dzieci do kręgu zuchowego i zegnam się:

Zuchy - Czuj!
Zuchy - Czuj!
Zuchy - Czuj! Czuj! Czuj!

Grodzińskim Orlikom

z okazji I Rocznic Powstania

tyczymy wszystkiego najlepszego.

Zuchy z Grodna

CO CI SIĘ ŚNIŁO?

O tym, jak bardzo męcząca może być źle przespana noc wiedzą tylko ci, którzy mają poważne kłopoty ze snem. Aby się dowiedzieć, jak wielka jest liczba ludzi źle śpiących, niemieckie pismo "Aerztliche Praxis" przeprowadziło interesującą ankietę. Objęto nią aż 1500 respondentów w wieku od 18 do 65 lat. I co się okazało? U 19 procent ankietowanych problemy z normalnym zasypianiem pojawiają się regularnie i są powodem znużenia i przemęczenia przez cały dzień. U 31 procent - problemy te zdarzały się nieco rzadziej, natomiast zaledwie u połowy ankietowanych nie występowały w ogóle. Przy okazji dowiedziano się, że kłopoty ze snem najczęściej dręczą emerytów, bezrobotnych, osoby z zaburzeniami emocjonalnymi i chorujące przez długi czas. Ankieta wykazała też, że kawalerowie i panny śpią najlepiej, średnio dobrze - małżeństwa, zaś wdowcy, wdowy i rozwiedzeni mają najwięcej kłopotów ze snem. Zauważono również, że mężczyźni śpią na ogół lepiej od kobiet, a ludzie starsi gorzej od młodych.

CHWIŁA ODDECHU

Na budowie:

-Panie majster! Łopata mi się złamała.

To oprzyj się pan o betoniarke.

Elegancka pani w cukierni:

-Chciałabym kupić tort, ale konieczne przypalony od spodu..

- ?

- Chciałabym, żeby mąż pomyślał, że sama piekłam!

Emeryt do emeryta:

- Mają nam wypłacać emeryturę ostatniego dnia miesiąca.

- Dlaczego?

- Żeby starczyło aż do pierwszego.

MOTO - NOTY

MALAJSKI PROTON

Malajski Proton jest efektem współpracy z japońską firmą Mitsubishi. Jej początek miał miejsce dziesięć lat temu i zaowocował produkcją wcale udanego auta, właśnie Protona. Wiele części, w tym silniki i skrzynie biegów sprowadzane są z Japonii. Ostatnio nawiązano współpracę z firmami indyjskimi, w których mają być produkowane bloki silników, układ zapłonowy i pasy bezpieczeństwa.

1000 NAJBARDZIEJ

WARTOŚCIOWYCH FIRM

Gazeta "Business Week" opublikowała listę 1000 najbardziej wartościowych firm świata w 1994 roku. Największe firmy samochodowe znalazły się na następujących pozycjach: 7 - Toyota Motor, 32 - General Motors, 50 - Ford, 65 - Daimler Benz, 117 - Fiat, 128 - Nissan Motor, 131 - Chrysler, 160 - Honda Motor, 242 - BMW, 300 - Volkswagen, 332 - Volvo, 343 - Mitsubishi Motor, 350 - Renault, 359 - Peugeot, 598 - Suzuki Motor, 621 - Rolls Royce, 647 - Isuzu Motor, 713 - Mazda. Takie zestawienie może budzić zdziwienie, rzecz w tym, że oceniano wartość firmy, która powstaje w wyniku pomnożenia ceny akcji przez liczbę akcji będących w obiegu.

NAJTANIEJ

NAD TYBREM

Najtańsze samochody są we Włoszech, najdroższe w Austrii. Różnica w cenie nowego auta w tych krajach sięga 55 proc. Dane dotyczące cen samochodów w 15 krajach Unii Europejskiej ogłosiła jedna z jej komisji.

O 55,5 proc. więcej niż Włosi muszą zapłacić Austriacy np. za Forda Scorpio z dwulitrowym motorem. Holendrzy natomiast płacą za Forda Fiestę 1.1 o 48 proc. więcej niż Włosi. Z kolei cena Subaru Legacy 2.0 jest różna w każdym z krajów Unii Europejskiej. Najwięcej za ten samochód zapłaci Austriak - aż o 54 proc. więcej niż Holender.

Z "KRONIKI ZUCHOWEJ" Grodzieńskich Orlików

19 października 1994 roku

Wczoraj przyjechali do nas goście - uczniowie kl. III F ze Szkoły Podstawowej nr 44 w Białymstoku ze swoją nauczycielką p. Teresą Zarzecką. Są oni również zuchami. Cała nasza klasa postanowiła również założyć drużynę zuchową.

Dzisiaj mieliśmy pierwszą zbiórkę. Zuchy z "Kukielkarskiego Bractwa" nauczyły nas swojego zawołania: "Jak się chce, to się zrobi!" Bardzo podobają się nam ich mundurki, biało - czerwone chusty i znaczki.

25 listopada 1994 roku

Dzisiejsza zbiórka była bardzo uroczysta i ciekawa. Przybyli rodzice i nauczyciele z klas "polskich" na Białorusi. Po raz pierwszy mieliśmy na sobie zuchowe mundurki i pasy. Przywiozła je z Białegostoku druchna Teresa Zarzecka. Bardzo jesteśmy jej za to wdzięczni.



Naszym gościom spodobała się nazwa drużyny "Grodzińskie Orliki": "grodzińskie" - bo my mieszkamy w Grodnie, kochamy nasze miasto i jesteśmy z niego dumni. "orliki" - bo chcemy fak,

jak polski orzeł, wznosić się coraz wyżej.

Na dzisiejszej zbiórkę nie zabrakło wróżb andrzejkowych. Wróżki przepowiadały przyszłość z ręki. Druha Gienek był odpowiedzialny za wróżenie z lanego wosku. Panny ustawiały swoje buki do drzwi. Można było dowiedzieć się o imieniu przyszłego męża lub podróży do dalekiej krainy.

Wszyscy świetnie się bawili.

1 lutego 1995 roku

W "Kręgu Rady" postanowiliśmy, że 17 lutego przystąpimy do złożenia Obietnicy Zuchowej. Znamy Prawa Zucha, umiemy piosenki i pąsy zuchowe. Wszyscy oczekują tego z niecierpliwością, chociaż myślę, że każdy troszeczkę obawia się prób. Zaczynamy przygotowania!

O Obietnicy Zuchowej - następnym razem.

Czuj!

Kronikarz

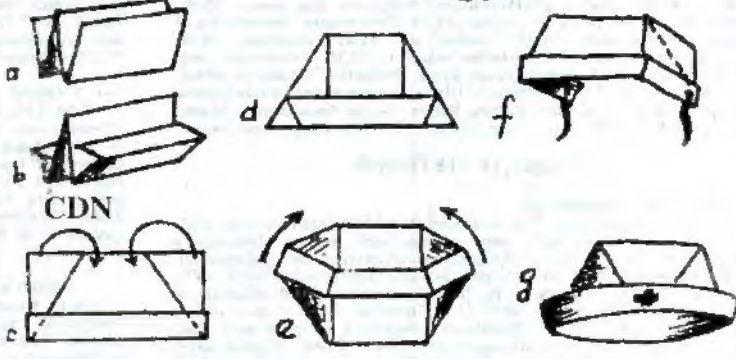
Na zdjęciu: Grodzieńskie Orliki



ZUCHOWA MAJSTERKA CZEPEK

Kartkę z gazety złóż w poprzek na pół, następnie znów na pół (rysunek a) i zewnętrzne części jeszcze raz na pół (rysunek b), środkowej (podwójnej) części zawiń rogi (rysunek c). Pozostałe po zrobieniu tej operacji podwójne części kartki docisnij z obu stron do części z zagiętymi rogami i zagnij je na bokach tak, aby uzyskać kształt pokazany na rysunku d. Teraz masz przed sobą najtrudniejszą operację: dolne rogi czepka wolno zbliżaj do siebie, dzięki czemu rozwijając się będzie jego otwór (rysunek e). Wzdłuż linii ciągłych

lekko go zagnij. Powstanie wówczas czepki uniwersalnej. Może on służyć do zabawy w Czerwonego Kapturka. Może też być kobiecym ludowym przybraniem głowy, wówczas do dolnych rogów przymocuj tasiemki do zawiązywania pod brodą (rysunek f). Jeżeli dolne rogi zawińiesz do góry - będziesz miał czepkę "holenderską". Na rysunku g pokazano czepkę pielęgnarską. Robi się go tak samo, jak czepkę uniwersalną, ale po rozwarcie składanki nie modeluje się jej przez zaginanie wzdłuż linii ciągłych.



"Głos znad Niemna"

Wydawca:

Związek Polaków

Redaktor naczelny

Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:

230023 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne

Grodno, ul. Poligrafistów 4

Zamówienie nr 4170

Nakład 8720 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8

Indeks w Polsce 329258.

Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.

Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:

miesięczna - 4000 rb.

IV kwartał 1995 r. - 12000 rb.

W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.

(7 zł. 80 gr.)

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.